

Adrian Ryszard Sekura

Założenia i działalność
łódzkiego ruchu anarchistycznego
(lata 1905 –2000)

Łódź 2000

WSTĘP

1. Cel pracy.....	4
2. Istota anarchizmu.....	5
3. Stan badań.....	6
4. Źródła i metoda opracowania.....	6
5. Układ pracy.....	7

ROZDZIAŁ I.

1. Anarchizm jako kierunek polityczny i filozoficzny.....	10
2. Główne prądy anarchizmu	
a) indywidualizm.....	13
b) syndykalizm.....	15
c) anarchokomunizm.....	20
d) anarchokolektywizm.....	23

ROZDZIAŁ II

1. Sytuacja społeczno polityczna Łodzi początku wieku.....	26
2. Narodziny łódzkiego ruchu anarchistycznego – Internacjonał.....	28
3. Maksymaliści.....	31
4. Rewolucyjni Mściciele.....	32
5. Grupa Syndykalistów – Maksymalistów.....	33
6. Grupa Rewolucjonistów Terrorystów.....	34
7. Grupa Anarchistyczno Spiskowa.....	35
8. Rewolucyjni Mściciele.....	35
9. Anarchia i Czarny Kruk.....	42
10. Łódzki anarchizm w dwudziestoleciu międzywojennym.....	43
11. Program pozytywny.....	47

12. Neoanarchizm - program, i działalność w latach 60 oraz jego wpływ na anarchistów po 1980 roku.....	52
13. Początek działalności w latach osiemdziesiątych.....	55
14. Ruch Anarcho-Pacyfistyczny.....	57
15. Czarny Sztandar.....	58
ZAKOŃCZENIE.....	68
BIBLIOGRAFIA.....	70
ANEKS NR 1. Program Rewolucjonistów – Mścicieli.....	72
ANEKS NR 2. Oświadczenie łódzkiej sekcji Federacji Anarchistycznej w sprawie polityki prowadzonej przez rząd Jerzego Buzka wobec imigrantów.....	73
ANEKS NR 3. Zdjęcia.....	77
ANEKS NR 4. Winiety pism anarchistycznych.....	81

WSTĘP

1.Cel pracy

Anarchizm jest ruchem społeczno-politycznym odznaczającym się negatywną postawą wobec wszelkich przejawów władzy zwierzchniej, jak i wobec kreowania sztucznych autorytetów moralnych. Postulując solidarność międzyludzką, życie w zgodzie z naturą, pomoc wzajemną znajduje się w szeregu skrajnych nurtów ideologicznym powstałych w okresie ostatnich dwóch stuleci. Jego złożoność, cały wachlarz zasad i niechęć do dominacji nad innymi jednostkami wyróżnia go spośród innych podobnych kierunków, których celem nadrzędnym jest nade wszystko dominacja. Pomijany w opisach naukowych, w szczególności jeśli chodzi o ziemie polskie, głównie z powodu wrogiej postawy do władzy. Przedstawiany był jako bandytyzm, zwyrodnienie¹ czy kontrrewolucja. Mimo tego wielokrotnie udawało mu się pozyskać przychylność społeczną i stworzyć wielotysięczne organizacje, a kilkakrotnie wprowadzić w życie swoje zasady w kilku państwach świata. Polski anarchizm odgrywa niewielką rolę w historii ruchu światowego, jednak jego notoryczne pomijanie jest poważnym błędem. Anarchizm istnieje nieprzerwanie (prócz okresu 1945-1980) od swojego powstania pod koniec ubiegłego stulecia aż do dzisiaj. Jego zwolennicy uczestniczą w kluczowych momentach historii, jak chociażby okupacja hitlerowska czy powstanie warszawskie, kiedy tworzą oni własne oddziały partyzanckie. Fakty te, co znamienne, większość historyków całkowicie pomija. Z kręgów anarchistycznych lub im sprzyjających wywodzi się wielu znanych później osób publicznych jak Stefan

Żeromski, Jan Wiktor, Edward Abramowski, Eliza Orzeszkowa, Maria Curie Skłodowska.²

Celem mojej pracy jest przedstawienie w sposób jak najbardziej obiektywny historii i założeń łódzkiego ruchu anarchistycznego. Pragnę wykazać, iż historia miasta jest nierozzerwalnie złączona z, choć marginalną, to jednak kilkakrotnie dość aktywną działalnością anarchistów, której echa pobrzmiwały nie tylko w Polsce, ale nawet w całej Europie. Jak dotąd nie powstała żadna praca mająca na celu spojrzenie na łódzki anarchizm całościowo, są to jedynie fragmenty wspomnień, krótkie opracowania historyczne niektórych grup, oraz opisy prasowe. Pragnę zatem pokazać w skróconej wersji światopogląd, działalność i historię tych, którzy postanowili w tym mieście głosić prawo do samostanowienia jednostki.

2. Istota anarchizmu

Anarchia czy raczej anarchizm, kojarzy się dziś z chaosem, zamieszaniami czy przestępczością. Ideologia ta utożsamiana jest z brakiem uregulowań prawnych, łamaniem zasad, wynaturzeniem. Jednak posiada ono również drugie znaczenie. W encyklopedii PWN czytamy: „*ANARCHIZM - doktryna polityczna i ruch społeczny sprzeciwiające się wszelkiej władzy publicznej, postulujące likwidację państwa i zastąpienie go ustrojem bezpaństwowym, opartym na wolnych od jakiegokolwiek przymusu, samorzutnie powstających związkach producentów i konsumentów (związkach gmin); idee anarchizmu osiągnęły dojrzałą postać w XIX w.; chronologicznie anarchizm dzieli się na anarchizm indywidualistyczny (P. Proudhon, M. Stirner), kolektywistyczny (M.A. Bakunin), komunistyczny (P.A. Kropotkin)*”.³ Jednak ta definicja tylko w niewielki sposób obrazuje to zagadnienie. W swojej pracy pragnąłem przedstawić również sposób myślenia i postępowania

anarchistów, których niekiedy można by przyrównać do romantycznych bohaterów skazanych z góry na przegraną.

Obecny obraz anarchisty kojarzony jest z subkulturą, lub w ostateczności z przeciwnikami globalizacji, którzy to próbują zakłócać spotkania światowej finansjery. Jednocześnie jego idee odżywiają co parę lat i jak to miało miejsce w okresie międzywojennym rośnie ich znaczenie.⁴

W myśl anarchistycznej zasady: „jesteś na tyle wolny, na ile wolni są wszyscy wokół ciebie” dzisiejszy anarchizm znów zdobywa nowych sympatyków.

3. Stan badań

Badacze zajmujący się tematyką polskiego anarchizmu, skazani są na niewielką ilość materiałów źródłowych. Częstokroć drukowane one były w ilościach kilkudziesięciu egzemplarzy, a ze względu na ich nielegalny charakter rozprowadzane jedynie w drugim obiegu. Nieco lepiej wygląda sprawa z dokumentacją policji czy opisami prasowymi, które przybliżają niektóre wydarzenia historyczne, jednak ich obiektywizm i często sprzeczne relacje pozostawiają wiele do życzenia.

Tak więc współczesny badacz tematu staje przed trudnym problemem wiarygodnego odtworzenia założeń i historii grup anarchistycznych wskutek znikomej ilości dokumentów historycznych.⁵

4. Źródła i metody opracowania

Głównym źródłem badań tematu jest prasa (głównie gazety i czasopisma) anarchistyczna. Propagujący idee anarchistyczne autorzy artykułów dokonywali relacji ze zjazdów i akcji poszukując nowych sympatyków. Dokumenty te są jednym z najbardziej wiarygodnych

źródeł obok ulotek i odezw rozprowadzanych przez grupy. Niestety inaczej przedstawia się problem dotyczący wiarygodności prasy oficjalnej. Dziennikarze częściej ze względów niewiedzy, niż celowo, podawali i w sposób błędny interpretowali wydarzenia związane z działalnością anarchistyczną. Wiele z nich przekręcało nazwy grup, nadinterpretowało wydarzenia i je uogólniało.

Innym źródłem wiedzy o anarchizmie są materiały dokumentalne policji, dzięki którym zachowała się część programów i odezw. Zawierają one również relacje z procesów, aresztowań i potyczek z policją, stając się bardzo cennymi materiałami źródłowymi szczególnie z początkowego okresu działalności.

Trzeba zaznaczyć, iż pewna ilość materiałów, głównie tych z okresu międzywojennego, zaginęła bezpowrotnie, a ich autorzy często bezpośrednio przed wybuchem wojny emigrowali ze względu na swoje żydowskie pochodzenie. Materiały łódzkich anarchistów z tego okresu są szczególną rzadkością.

Dzięki posiadaniu przeze mnie dużej ilości materiałów we własnym archiwum, dotyczących dnia obecnego byłem w stanie odtworzyć w miarę rzetelnie działalność ostatnich lat.

Wybrane przeze mnie podejście do tematu wiązało się z jak najbardziej wiernym odtworzeniem działalności i ideologii poszczególnych grup na podstawie badań zarówno teoretycznych jak i empirycznych. Starłem się przedstawić najważniejsze akcje podejmowane przez grupy, aby zobrazować charakter i sposób ich działania.

5.Układ pracy

Całość pracy składa się z dwóch merytorycznych rozdziałów.

Rozdział pierwszy ma za zadanie stworzenie definicji anarchizmu, jak i zapoznanie z głównymi kierunkami ideologicznymi ruchu. Prezentowane są w nim formy organizacyjne, sposoby działania i propozycje anarchistów.

Rozdział drugi to przedstawienie sytuacji społeczno – politycznej Łodzi początku wieku, oraz wątku ideologiczno - historycznego grup działających w okresie do II Wojny Światowej. Druga część tego rozdziału to ideologia neoanarchistyczna wyrosła na gruncie wydarzeń roku 1968 i ich późniejszy wpływ na działalność po roku osiemdziesiątym.

Przypisy do WSTĘPU

¹ H. Rappaport, Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku, Warszawa 1981

² T. Szczepański, Ruch anarchistyczny na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w dobie rewolucji 1905-1907, Mielec 1997, st. 22.

³ Anarchizm, [w] Multimedialna Encyklopedia PWN

⁴ A. Żuk, Etyka anarchistów – mity wiecznie żywe, Zielona Góra 1995

⁵ D. Grinber, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej, Warszawa 1994, s11 - 57.

ROZDZIAŁ I

1. Anarchizm jako kierunek polityczny i filozoficzny.

Charakteryzując anarchizm, często określa się go jako ideologię odrzucającą władzę państwową, zapominając, iż jest to jedynie wierzchołek góry ideologicznej ruchu. Bezpaństwowość jest wyjściem do dalszych rozważań ideologów anarchizmu, ważnym czynnikiem, lecz nie jedynym. Anarchiści przywiązują wielkie znaczenie do relacji łączących ludzi ze sobą w społeczeństwie, jak i do ich stosunków ze światem przyrody. Staje się to wszystko filozoficznym wyjściem do krytyki istniejących struktur społecznych oraz instytucji ekonomicznych i politycznych obecnego świata. Większość twórców anarchizmu uważało, że jego cel powinien być realizowany na drodze rewolucyjnej. Powyższe elementy wytworzyły pod koniec ubiegłego stulecia odrębną ideologię polityczną – anarchizm.¹

W swych założeniach filozoficznych anarchizm odrzuca myśl oświeceniową, która przyjmuje jako kluczowy czynnik postęp, jaki powstaje w wyniku pracy rozumianej jako najważniejsza w nowym społeczeństwie. Jest to również walka człowieka z dziką przyrodą oraz podporządkowanie jej sobie. Anarchiści wychodzą z ostrą krytyką tego typu myślenia i uważają ją za zgubną dla dalszego rozwoju świata, w którym to dominującą rolę będzie miał człowiek. Społeczeństwo według nich powinno stać się częścią natury, być jej podporządkowane i istnieć w zgodzie z nią, a nie starać się nad nią zapanować. Życie pojmowane w ten sposób powinno zapewnić pełny intelektualny i duchowy rozwój człowieka 'homo ludens', a nie jak głosiło oświecenie, 'homo faber', czyli człowieka wytwórcy. „Homo ludens” jest więc człowiekiem, dla

1

którego praca staje się nie przymusem, czy jednostajnym obowiązkiem, lecz odruchem porównywanym z artystycznym uniesieniem. Tak więc doszukują się oni w tego typu wytwórczości poszanowania pracy, a nad to wszystko sprawiedliwości.²

W wyniku takiego poglądu stają się oni wrogami ‘oświeconego społeczeństwa’. Występują w sposób szczególnie zajadły w stosunku do

- 1) Polityków - czyli ludzi, którzy przypisują sobie możliwość decydowania o innych,
- 2) Państwa jako instytucji ucisku,
- 3) Demokracji - jako światopoglądu umożliwiającego uciskanie mniejszości przez większość,
- 4) Kościoła - jako autorytetu moralnego,
- 5) Kapitalizmu – jako system ucisku społecznego jednych warstw społecznych przez inne,
- 6) Socjalizmu państwowego - za jego pseudo społeczność, w której to jednak państwo stanowi o prawie.

Anarchiści są również wrogami historii, uznając, że jest głównie ukierunkowana nie na jednostkę, ale na masę, pokazującą na przełomie dziejów - według nich - nieciągnącą się niesprawiedliwość, którą trzeba w sposób zdecydowany potępić.³

Przewodnią rolą wszelkiego postępowania dla anarchistów jest ‘wolność’ i to co ona ze sobą niesie. Tak więc staje się ona wyjściem do możliwości całkowitego decydowania o sobie i swoim losie, jak zarówno całych grup społecznych . Jest ona również fundamentem pod przyszłe sprawiedliwe społeczeństwo, które będzie stanowić o swoim losie poprzez oddolne decyzje, a nie sterowanie odgórne. Przyszłe struktury opierać się mają na całkowitych zasadach dobrowolności zrzeszania się grup zawodowych, kulturalnych itp. Anarchiści wychodzą z założenia, iż dobrowolność i spontaniczność przynoszą znacznie większe korzyści, niż

²

³

odgórne nakazy i rozporządzenia, a przede wszystkim dają one możliwość realizowania swoich zamiłowań i pragnień.

Drogą do tego typu społeczeństwa, według większości anarchistów, jest rewolucja. Upatrują oni w zastanej rzeczywistości jedynie negatywne cechy, które nie są reformowalne. Tak więc pozostaje jedyna możliwość - zburzenie istniejących struktur, aby na ich miejscu można było budować nowe. Samej przemocy nie odrzucają, uważając ją za spontaniczną odpowiedź na zastaną rzeczywistość.

Warto tu zauważyć, iż tego typu postawa u anarchistów nacechowana jest wiarą w „dobroć człowieka” w samej jego naturze, zaś istniejący obecny egoizm wypływa ze złych stosunków społecznych. Wizja przyszłego świata, a w nim społeczeństwa, przedstawia się w ich oczach w sposób niezwykle idealistyczny. Brak będzie niezdrowej rywalizacji, zawiści czy samolubstwa. Królować będzie solidarność międzyludzka, wzajemna pomoc i dobroć. Tak wyidealizowane społeczeństwo, powinno stać na gruncie sfederalizowanych i samorządnych grup. Powyższa wyidealizowana wiara w człowieka spowodowała oskarżenie anarchistów o utopijność.⁴

Anarchizm jako kierunek polityczny był zawsze bardzo trudny do zakwalifikowania, bądź przypisania go jako doktryny do którejś z już istniejących. Najczęstszym sporem wśród politologów była kwestia, czy anarchizm powinno się określać jako odrębną doktrynę polityczną, czy traktować jako część myśli socjalistycznej, bądź liberalizmu. Anarchizm jednak mimo wielu podobieństw z nimi, krytykował je obie. Mimo podobieństw do socjalizmu i wspólnego sojuszu w czasie I Międzynarodówki czy wojny w Hiszpanii, cele anarchizmu były bardzo odmienne od reprezentowanych przez socjalistów i komunistów. To samo odnosi się do liberalizmu.

4

2. Główne prądy anarchizmu

Syndykalizm

Syndykalizm jako ruch robotniczy sięga swymi początkami XIX w, okresu wzrostu industrializacji, a co się z tym wiąże, wzrostem liczebności robotników przemysłowych. Powstaje więc potrzeba organizowania się w Związki Zawodowe (syndykaty), które to miały by stać na straży praw pracowniczych. Początkowo stosunek anarchistów do syndykalizmu, poza Hiszpanią i Szwajcarią, był nacechowany rezerwą i obojętnością. Anarchiści nie mogli się pogodzić z wykorzystywaniem robotników przez partie polityczne, szukające sobie w nich, za cenę pozornej poprawy sytuacji proletariatu, zaplecza wyborczego. Postrzegano również syndykaty jako twory zbyt duże w stosunku do niewielkich wspólnot wytwórczych, ku którym zmierzali anarchiści XIX w. Sam Kropotkin, mając złe doświadczenia z angielskimi związkami, widział w nich jedynie forum propagandowe i możliwość stworzenia międzynarodowych grup oporu.⁵ Również sami związkowcy postrzegali anarchistów głównie jako rewolucjonistów, dążących do wszelkich zmian na drodze radykalnych działań. Sytuacja powoli zmieniała się pod koniec stulecia, w związku z oderwaniem się związków od wpływów partii politycznych i coraz większego przenikania do nich anarchistów i socjalistów. Sam charakter syndykalizmu stał się z czasem coraz bardziej radykalny, zmierzając do celu, którym miał być strajk generalny, a następnie nowy porządek, w którym główną rolę decyzyjną miały sprawować syndykaty robotnicze. Jednak anarchosyndykalizm, aż do roku 1920 r. był tylko jedną z odmian wewnątrz ruchu. Wnosił on skrajną negację wszelkich przejawów państwowości oraz centralnego

5

sterowania, przeciwstawiając się również komunizmowi i występując z ostrą krytyką rządów w ZSRR po rewolucji październikowej. W końcu, w roku 1922 r., wyodrębnił się on z całego ruchu tworząc Międzynarodówkę Anarchosyndykalistyczną.⁶ Za prekursora tego kierunku uznaje się Fernanda Pelloutiera, który to jako pierwszy połączył idee syndykalistyczne z anarchistycznymi. Będąc sekretarzem Federacji Izb Pracy, w 1895 opublikował w piśmie "Les Temps Nouveaux" swoje rozwiązania, w związku z, jak uważał, głównym kierunkiem, którym powinien pójść syndykalizm "Jako laboratorium walk ekonomicznych, oderwane od rywalizacji wyborczej, rządzące się anarchicznie, syndykat stanowi organizację zarazem rewolucyjną i liberalną, jedyną, która może przeciwstawić i doprowadzić do zniszczenia szkodliwych wpływów polityków kolektywistycznych". Tak więc nowy syndykalizm, to syndykalizm widzący przejaw wszelkiego zła nie w ludziach, a w instytucjach. Stawiał sobie za cel mający nadejść niebawem strajk generalny, który obok akcji sabotażowych, ma zniszczyć wraz z systemem kapitalistycznym znieawidzone państwo. Anarchosyndykalistów od innych kierunków anarchistycznych odróżniała niechęć do inteligencji, jako tej klasy, która zawsze bogaciła się kosztem robotników. Dr. Józef Zieliński, główny polski teoretyk tego nurtu, ostrzegał przed jakimikolwiek układami z tą warstwą.⁷ Jednocześnie anarchosyndykaliści nie byli tak bezkompromisowi w stosunku do państwa, jak inne kierunki anarchizmu.

Anarchokomunizm

Pojawienie się pierwszej grupy określającej się mianem "komunistów libertalnych", zbiegło się w czasie ze spadkiem autorytetu Bakunina wśród anarchistów po 1876 r. Wtedy to właśnie Francis

⁶

⁷

Dumartheray opublikował w broszurze „Aux Travailleurs manuels partisans de l'action politique” kluczową formułę, dla przyszłych anarchokomunistów: "od każdego według jego siły, każdemu według potrzeb". W ślad za nim, Włoska Federacja Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, rozwinęła tą myśl na: "Każdy powinien służyć społeczeństwu na miarę swoich zdolności oraz mieć prawo wymagać od społeczeństwa zaspokojenia wszystkich swoich potrzeb dostosowanych i istniejących udogodnień socjalnych."

Piotr Kropotkin (1842-1921) - późniejszy czołowy ideolog ruchu, postrzegał świat zorganizowany federacyjnie na zasadzie dobrowolnego zrzeszania się i współpracy. Uważał on, iż potrzeby ludzkie zbiegają się z potrzebami społeczeństwa. Obserwując - jak twierdził - świat ożywiony, doszedł do wniosku, iż "współzawodnictwo jest zawsze szkodliwe dla gatunku, zaś pomoc wzajemna stanowi najniezawodniejszy środek zapewnienia każdemu największego bezpieczeństwa [...], najpewniejszą gwarancję postępu, zarówno fizycznego, jak umysłowego i moralnego".⁸

Doktryna anarchokomunistyczna znalazła najdogodniejszy grunt w Rosji. Ruch widział tam dla siebie szanse rozwoju, w związku z zaistniałymi zmianami społeczno-politycznymi. Mimo początkowej umiarkowanej współpracy z bolszewikami i nie wchodzeniu sobie w drogę, w kwietniu 1918 anarchistyczny ośrodek w Moskwie został zbrojnie zaatakowany przez bolszewików. W ciężkich walkach zginęło kilkunastu anarchistów, a ponad 600 zostało aresztowanych. Oskarżono ich o "niekontrolowanie", gdyż odmówili uznania przywództwa komunistów i powołali "Czarną Gwardię" do walki z atakami Czeki (późniejszej KGB). Z czasem nastąpił jednak rozłam w szeregach anarchokomunistów. Część z nich zaczęła współpracować z bolszewikami, reszta trwała na niezmiennym stanowisku przeciwstawiania się nowej władzy. Rok 1921 stał się krytyczny w walce

o nowy kształt struktur społecznych po rewolucji październikowej. Anarchokomuniści zdali sobie sprawę z przegranej walki z poglądami, które głosili komuniści. Wyciągając wnioski ze swojej porażki i aby uniknąć na przyszłość dalszego rozmycia ideologicznego, napisali pamflet, który stał się znany jako "Platforma". Zawarto w niej wskazówki o sposobie i środkach walki, które byłyby bardziej efektywne i przychylnie przyjmowane przez społeczeństwo. Uznawali w niej również szkodliwość istnienia różnych organizacji o wspólnych korzeniach, a dzielących je antagonizmach, ze względu na różne rozumienie słowa „anarchizm”. Określili także zasady członkostwa, rolę ideologów i organizatorów w tworzeniu struktur ruchu anarchistycznego, jako efektywnej organizacji demokratycznej. Za przyczynę upadku rosyjskich anarchokomunistów uznano brak wspólnej organizacji i polityczną niepewność. Pamflet został jednak ostro zaatakowany przez najbardziej znanych w tym czasie anarchistów - Erica Malastete i Aleksandra Bergmana. Oskarżyli oni autorów "Platformy" o "bolszewicki anarchizm", który maszeruje "krok przed bolszewikami". Krytyką objęto także propozycje utworzenia "Powszechnego Związku Anarchistycznego", nie określając jasno, jak wyglądałaby praktycznie współpraca organizacji i grup anarchistycznych na zewnątrz. Jednak mimo tylu wad i słabych punktów „Platforma” została wykorzystana w międzynarodowym ruchu anarchokomunistycznym.

W 1926 grupa rosyjskich anarchokomunistów zmuszona została wyemigrować do Francji, gdzie powstała jedna z bardziej znanych publikacji kierunku - "Sprawa Pracy". Została ona napisana nie w wyniku studiów akademickich, ale doświadczeń Rewolucji Rosyjskiej 1917 r., w której anarchiści brali aktywny udział w obalaniu Rządu Tymczasowego. Głównym jej tematem był libertariański komunizm, według którego jedynymi społecznymi wartościami są praca fizyczna i intelektualna oraz możliwość kontroli przez jednostkę życia społecznego i ekonomicznego.

Chce on skończyć z wszelką eksploatacją i przemocą i to zarówno w stosunku do jednostki, jak i do masy ludzkiej, przez wprowadzenie ekonomicznej i społecznej bazy, równości praw jednostek we wszystkich częściach społecznych. Zapewnione miało być każdemu maksimum wolności. Podstawą tej bazy miało być wspólne posiadanie środków produkcji (przemysł, transport, ziemia, surowce) oraz budowa ekonomicznej organizacji klasy robotniczej opierającej się na założeniach równości i praw każdej jednostki. Formalnie, władza należy do narodu, którego przedstawicielstwem jest parlament. Proklamowana jest wolność słowa, pracy, związków i równość wszystkich przed prawem. Jednak anarchokomuniści widzieli w tych słowach płytkie znaczenie, dopuszczając tolerowanie ich tylko do momentu niewystępowania konfliktów interesów klasy panującej. Anarchiści uznawali, że burżuazyjna praworządność, chroniona przez państwo, polega na zniewoleniu większości przez mniejszość i że państwo jest organem przemocy klasy panującej nad robotnikami sankcjonowanym przez państwo. Główną różnicą między anarchokomunistami a innymi kierunkami skrajnie lewicowymi, było podejście do władzy i państwa. Socjaliści i bolszewicy utrzymywali, iż choć państwo jest w tym momencie złe, można je tak przekształcić, aby służyło proletariatowi za pomocą komunistycznej partii, na co anarchiści nie chcieli się zgodzić. Państwo i władza według nich odbiera masom inicjatywę, pozbawia ducha tworzenia i wolnej aktywności, utrzymuje ich w fałszywej świadomości nie „państwa i wyzysku”, lecz nadziei na awans społeczny, ślepej wiary w przywódców i iluzji uczestnictwa we władzy.⁹

Anarchokomuniści odrzucali pokojową drogę zdobycia władzy, inaczej niż partie socjalistyczne. Według nich prowadziły one jedynie politykę reform, co w rzeczywistości sprowadzało się do ulepszania dotychczasowego systemu. "Władza socjalistyczna" w drodze budowy i organizowania tzw. "proletariackiego państwa", też nie służy

emancypacji pracy. Nowa władza tworzy nowe uprzywilejowane grupy i kasty, stabilizując podstawy kapitalizmu.¹⁰

Anarchiści postrzegają państwo jako głównego wroga mas, uzurpatora, który przywłaszcza sobie prawo wypełniania wszystkich funkcji w życiu ekonomicznym i społecznym. W przyszłości państwo musi zniknąć i to stosunkowo szybko. Ma ono być zastąpione przez federacyjny system komun robotniczych oparty na wspólnej produkcji i konsumpcji.

Program działania anarchokomunistów dzielił się na etapy przed i podczas rewolucji – w obu anarchiści mogą wypełniać tylko role organizatorów. Podstawowym zadaniem Powszechnego Związku Anarchistów w okresie przedrewolucyjnym musi być przygotowanie robotników i chłopów do rewolucji społecznej, nawoływanie do walki klas, odkrywanie w masach świadomości klasowej. Ideą anarchokomunizmu jest antydemokratyczna i antypaństwowa wolnościowa edukacja mas, która ma polegać na krzewieniu idei libertariańskiego komunizmu, organizowaniu wspólnej produkcji i konsumpcji robotników i chłopów. Anarchiści nie aspirowali do politycznej władzy czy dyktatury. Ich głównym, zadaniem jest pomoc przy wejściu na autentyczną drogę do socjalnej rewolucji i utworzenie anarchistycznego socjalizmu.

Jest charakterystyczne, że pomimo siły i pozytywnego charakteru idei libertariańskiego komunizmu, ruch pozostał słaby, a często historykom ruchu robotniczego jawił się jako mało istotne wydarzenie i epizod, nie pozostawiający po sobie spuścizny. Głównym tego powodem była niemoc organizacyjna i praktyczna ruchu anarchistycznego. Dezorganizacja i niemoc wynikała głównie ze złej interpretacji celów indywidualnych w anarchizmie. Brak jednolitości w ruchu anarchokomunistycznym uwydatnił się dobitnie podczas Rewolucji Rosyjskiej w 1917r., kiedy to ruch ten charakteryzował się niespójnością i wewnętrznymi sporami.

Przejdźmy teraz do ukazania stosunku anarchokomunistów do trzech zasadniczych kierunków społeczeństwa kapitalistycznego:

1) Produkcja

Przemysł krajowy to produkt kilku generacji robotników i połączonych różnych gałęzi przemysłu. Środki produkcji muszą należeć do wszystkich robotników, do całej klasy robotników. Każdy, kto bierze udział w produkcji otrzyma to co potrzebuje. Nowy system zastąpi biurokrację i wprowadzi w życie zasadę współpracy i solidarności.

Pierwszymi krokami na drodze do libertariańskiego komunizmu będą więc:

- a) praca zespolona,
- b) środki produkcji należące do wszystkich,
- c) równe prawa dla robotników we wszystkich pracach,
- d) produkcja kierunkowa.

2) Konsumpcja

Zaspokajanie potrzeb będzie zapewnione przez rezerwy dóbr konsumpcyjnych, a gdy ich będzie brakować, wprowadzona będzie zasada największej potrzeby, a więc zaspokojenie potrzeb dzieci, inwalidów, rodzin pracujących. Trudniejsze będzie tworzenie podstaw konsumpcji. Na początku rewolucji gospodarstwa rolne nie zapewnią w całości produkcji żywnościowej. Chłopi mają żywność, miasto nie, dlatego między miastem a wsią muszą istnieć ścisłe więzy.

3) Ziemia

Kwestie agrarne rozwiązałyby pracujący chłopi, niewykorzystujący pracy innych, dokonując redystrybucji ziemi na wsi, w celu jej eksploatacji na zasadach komunistycznych. Ziemia uprawiana przez pokolenia, jest produktem wspólnego wysiłku, należy do wszystkich.

Ziemia nie będzie kupowana, sprzedawana, czy zastawiana, nie będzie służyła jako środek do wyzysku cudzej pracy. Ziemia jest wspólnym środkiem pracy, więc ostatecznie zniknie prywatna własność i prywatne

zawłaszczanie wartości dodatkowej i to zarówno w rolnictwie, jak i przemyśle.

Współpracując z chłopami, indywidualnie i zbiorowo, robotnicy przemysłowi, rozumiejąc potrzeby wsi, muszą zaopatrzyć wieś w przedmioty powszechnego użytku, narzędzia i maszyny do uprawy roli.

Anarchokolektywizm

Rozwój anarchizmu jako ruchu społecznego zbiega się w czasie z upowszechnieniem idei kolektywistycznych, z wiarą w społeczne przeznaczenie człowieka. Bakunin jako największy kolektywista manifestował wiarę w społeczne przeznaczenie człowieka i roztaczał perspektywę przyszłego, bezklasowego społeczeństwa. Kolektywistyczne wątki jako pierwsze pojawiły się w programach francuskich (Varlisz) i belgijskich (De Paepe) sekcjach Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników już ok. 1867. Odnosiły się one z reguły do własności ziemskiej, która nie jest owocem pracy ludzkiej. Na Kongresie Brukselskim w 1868 r. delegaci francuscy postanowili uspołecznić ziemię, a już rok później w Bazylei, większość postulowała przejęcie środków produkcji przez kooperatywy wytwórcze, poddane kontroli swoich lokalnych komun.¹¹

Kooperatywy wytwórcze były interpretowane bądź jako federacje wszystkich lokalnych stowarzyszeń wytwórczych, bądź jako rady mieszkańców powołane przez ogólne zgromadzenie okolicznej ludności. Miały one dysponować ziemią i organizować służby publiczne na szczeblu lokalnym. Ukoronowaniem tej wizji była idea zastąpienia państw i narodów przez luźne federacje komun z formą systemu przedstawicielskiego, lecz pozbawione elementów władzy wykonawczej.¹² Inne nieco stanowisko prezentowali Belgowie i skłaniali się ku państwu federacyjnemu, w którym, dzięki specjalnej Izbie Pracy w

Parlamencie, czołową rolę przeznaczyli związkom zawodowym. Najślabszym punktem programu anarchokolektywistycznego był problem organizacji zarządzania na szczeblu ponadlokalnym, a szczególnie w odniesieniu do wielkich przedsiębiorstw oraz służb publicznych, wymagających skoordynowanego działania na dużych obszarach.

W 1874 r. w Brukseli, De Paepe jako delegat miejscowej sekcji Międzynarodówki, podczas kongresu przedstawił raport "O organizacji służb publicznych"¹³. Akceptował powszechnie uznawany trójczłonowy model przyszłego społeczeństwa:

-komuna

-regionalne federacje komun

-ogólnoświatowa federacja federacji

Komuna pomyślana była w tym systemie jako podstawowa jednostka organizacji politycznej porewolucyjnego społeczeństwa, organizująca wszystkich członków i samowystarczalna w swoich funkcjach ustawodawczych, sądowniczych i policyjnych.

Transport i komunikacja tj. poczta, koleje, żegluga miały podlegać regionom, zaś kompetencje federacji ogólnoświatowej sprowadzałyby się do ogólnej koordynacji działań oraz podejmowania przedsięwzięć naukowych lub gospodarczych o skali globalnej. De Paepe nie wykluczał jednak ewentualności "odgórnej" rewolucji, która by doprowadziła do przejęcia władzy przez proletariat i ustanowienia tymczasowej "kolektywnej dyktatury". To miało by pociągnąć za sobą uspołecznienie lub nawet upaństwowienie usług oraz środków produkcji. Koncepcja ta spotkała się z krytyką anarchistów hiszpańskich, szwajcarskich, a także części delegacji belgijskiej. Uznano ją za próbę przemycenia "socjalizmu państwowego", dopatrywano się autorytarnych niebezpieczeństw nawet w formie zarządzania na poziomie komun i federacji.

Inną koncepcją stawiającą nie na komuny, ale na stowarzyszenia wytwórcze, prezentowali czołowi ideolodzy Federacji Jurajskiej - James

Guillaume, Adhemar Schwitzguebel i August Spichiger. Kolektywizm w ich wersji był ściśle powiązany z syndykalizmem i starał się pogodzić z sobą rozwiązania ekonomiczne Proudhona i Bakunina, proponując pewien rodzaj gospodarki mieszanej. Obok przedsiębiorstw uspołecznionych, miałyby funkcjonować małe indywidualne gospodarstwa wiejskie i warsztaty rzemieślnicze. Stowarzyszenia wytwórcze o tych samych profilach powinny zawrzeć ze sobą pakt solidarności, dający wszystkim pełny dostęp do wszystkich środków produkcji i identyczne przywileje. Zbiorowym właścicielem w tym systemie byłyby całe korporacje zawodowe, a nie poszczególne stowarzyszenia.

Guillaume przewidywał ponadto powstanie w każdej komunie Banku Wymiany, który to skupowałby towary od producentów i odsprzedawał je konsumentom przy pomocy specjalnych kuponów zastępujących pieniądze. Federacje lokalne producentów zajmowałyby się także wychowywaniem dzieci, usługami dla ludności i produkcją żywności. Artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, mięso, produkty mleczne czy wino miałyby być rozdawane za darmo. Był to kolektywizm o internacjonalistycznym charakterze. Podstawę politycznego ustroju politycznego miałyby stanowić „pakty federacyjne” gwarantujące poszczególnym „komunom” i „federacjom komun” pełną autonomię.

Podobne poglądy reprezentowali emigranci francuscy w Szwajcarii, tworzący odrębne sekcje Międzynarodówki antyautorytarnej. Jean Louis Pindy oraz Paul Brousse silnie akcentowali rolę grup wytwórczych. W ich pojęciu kolektywizm mógł się wspierać jedynie na takich związkach grup, gdyż uważali, iż komuny terytorialne groziły powieleniem wad normalnego państwa.

Najodpowiedniejszy grunt teorii kolektywistycznej znalazły jednak w Hiszpanii. Tam wśród anarchistów Andaluzji i Katalonii przyjęły się

najpowszechniej i najtrwalej, jako naturalne uzupełnienie endemicznego federalizmu. Funkcjonowały one praktycznie do 1939 r.

Dominacja idei kolektywistycznych w ruchu anarchistycznym nie trwała długo, bo zamyka się ona w latach 1868-1876. Kolejne czterolecia, to faza przejściowa poprzedzająca długotrwałe panowanie anarchokomunizmu.

Anarchoindywidualizm

Przedstawiciele wszystkich kierunków anarchistycznych, mimo różnic w kwestiach szczegółowych, łączyło dążenie do zasadniczej reorganizacji społeczeństwa i wyzwolenia jednostki spod władzy wszelkich sztucznych autorytetów, co jak uważali, leżało w ogólnospołecznym interesie. Była jednak grupa anarchistów, która istnienie takiego interesu kwestionowała, uznając, że konsekwentny anarchizm może być budowany na indywidualistycznych podstawach. Traktowali oni społeczeństwo w niemniejszym stopniu niż aparat państwowy, za źródło zniewolenia jednostek. Byli to indywidualiści dążący do wolności poza społeczeństwem, gloryfikowali „zdrowy egoizm” i kult własnego „ja”. Życiowym drogowskazem dla nich były własne potrzeby i pragnienia.

Jednym z głównych przedstawicieli tego kierunku był niemiecki filozof Max Stirner, prowincjonalny nauczyciel, twierdzący, iż każdy w społeczeństwie jest poddany najróżniejszym tyranom takim jak: naród, państwo, rodzina. W związku z tym, wolność jest możliwa tylko po ich całkowitym odrzuceniu i wtedy dopiero, każdy dla siebie będzie jedyną realnością „jedynym”. W życiu ludzkim jedynym punktem odniesienia jest „własna wola” i „własne potrzeby”. Dla „jedynego” nie istnieją prawa, ani obowiązki, tak jak nie istnieje dobro, ani zło, gdyż jest sam dla siebie miarą wszystkich rzeczy, a życie jest nieustanną walką, w

której silniejszy narzuca swoją wolę słabszym. Życie społeczne sprowadzać się może wyłącznie do formy – związku egoistów, w którym wszyscy wykorzystują się nawzajem i nie istnieje żaden cel nadrzędny. Państwo postrzegane jest przez Stinera wyłącznie jako instrument ujarzmiania jednostek. Walka z państwem musi oznaczać jego desakralizację, poprzez ignorowanie jego istnienia, czyli także popełnianie czynów uważanych za przestępstwa. „Jedyny” niczego państwu nie zawdzięcza, a prawo do życia czerpie z woli życia, a posiada to, co potrafi zdobyć i utrzymać. Każdy wytwórca powinien być właścicielem domowego warsztatu, dopuszcza jednak współposiadanie, zwłaszcza ziemi, ale pod warunkiem skrupulatnego rozliczania udziałów i zysków. Był przeciwnikiem nadmiernej koncentracji własności, ale wstrzymywał się od krytyki kapitalizmu, krytykując jednocześnie socjalizm państwowy. Dążenie do bezkonfliktowego społeczeństwa uważał za niebezpieczną utopię, rewolucję za niecelową, proponując w jej miejsce indywidualistyczną rebelię. Za rebelię uważał wolny od społecznej i politycznej aspiracji czysty bunt jednostki, która zamiast dążyć do obalenia istniejącego porządku, tym aktem sprzeciwu wznosi się ponad niego – to wyzwolenie „jedynego”. Stinerowska wersja anarchizmu jest skrajnie aspołeczna.¹⁴

Przypisy do ROZDZIAŁU I

D.Grinner, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej, Warszawa 1994, s.80.

² Tamże, s.81.

³ Tamże, s.82.

⁴ D. Grinberg, Kultura anarchistyczna i świat wartości, „Mać Pariadka” nr 1, 1994 s. 26.

⁵ Por. J. Muszyński, Anarchizm. Rzecz o nieziszczalnej wolności, Warszawa 1982, s. 89-129

⁶ T. Hołuj, Anarchosyndykalizm, „Zdania”, nr.2, 1982

⁷ D. Grinber, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej, Warszawa 1994, s.137.

⁸ P. Kropotkin, Pomoc Wzajemna jako czynnik rozwoju, Łódź 1946, s. 79-80.

⁹ P.Kropotkin, Zdobycie chleba, Warszawa 1926, s. 50.

¹⁰ D. Grinber, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej, Warszawa 1994, s.120.

¹¹ Cole, Historia myśli socjalistycznej, s. 204 – 207.

¹² L. Kulczycki, Anarchizm w obecnym ruchu społeczno – politycznym w Rosji, Warszawa 1905, s. 5.

¹³ D. Grinberg, Kultura anarchistyczna i świat wartości, „Mać Pariadka” nr 1, 1994 s. 112.

¹⁴ M. Stiner, Jedyny i jego własność, Reclam – Ausgalse 1927, s.15.

ROZDZIAŁ II

Sytuacja społeczno polityczna Łodzi początku wieku

Łódź początku XX wieku była niezwykle prężnie rozwijającym się ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Jej dogodne położenie oraz rozwijająca się infrastruktura przemysłowa powodowała gwałtowny napływ ludności szukającej pracy. Jednocześnie bardzo niskie zarobki i brak zabezpieczeń socjalnych powodowały liczne protesty społeczeństwa, aż po rok 1906, w którym to wybuchł strajk generalny, i „lokaut łódzki”.¹

Wszystko rozpoczęło się w listopadzie 1906r., gdy administracja fabryki Poznańskiego postanowiła zwolnić z pracy 98 robotników, którzy to jej zdaniem byli przyczyną dotychczasowych zatargów i wystąpień załogi. Robotnicy po zapoznaniu się z ową listą zdecydowanie odrzucili możliwość zwolnień wymienionych osób, w wyniku czego Ignacy Poznański postanowił 17 XII 1906 r. zamknąć swoją fabrykę, aż do chwili, gdy robotnicy zaakceptują jego decyzję. W ramach solidarności z Poznańskim, również sześciu innych fabrykantów podjęło decyzję o zamknięciu swoich zakładów. Tak więc z nowym rokiem stanęły najważniejsze łódzkie fabryki, w których pracowało przeszło 25000 robotników, co z rodzinami dawało 100000 rzeszę ludzi. Sympatia społeczeństwa polskiego oraz międzynarodowych kół robotniczych była po stronie strajkujących, co w pierwszej fazie protestu odgrywało kluczową rolę w ich nieustępliwości przy obronie zwolnionych. 31 stycznia 1907 r. delegacja strajkujących udała się do pałacu Poznańskiego w celu osiągnięcia kompromisu, który miałyby jednak zawierać rezygnowanie z grupowego zwolnienia. Poznański odprawił ich stwierdzeniem „wszyscy zdechniecie z głodu”². Na wiecu, gdy delegaci

przekazali te słowa robotnicy zapowiedzieli zemstę. Jednak nie mogła być ona spełniona z powodu ucieczki Poznańskiego do Berlina. Po trzymiesięcznym strajku sytuacja niektórych rodzin była już tak ciężka, iż podczas jednego z kolejnych wieców robotnicy postanowili zgodzić się na zwolnienia. Tak więc od 6 IV 1907r. znów ruszyła produkcja. Wywołało to ogromną frustrację po przegranej i nagłe pogorszenie warunków pracy, w związku z chęcią odrobienia strat przez fabrykantów odrobienia strat. Powodowało to narastanie kolejnych konfliktów między organizacjami robotniczymi, które zaczęły nawzajem oskarżać się o niepowodzenie protestu. Coraz częściej zaczęło dochodzić do bratobójczych walk między konkurującymi ze sobą partiami: NZR, SDKPiL, PPS i PPS FR, w wyniku których zginęło blisko 130 osób. Do tych wydarzeń dołączyło również zabicie na ul. Piotrkowskiej oficerów stacjonujących w Łodzi pułków rosyjskiej piechoty, co w konsekwencji przyczyniło się do wyjścia na ulicę patroli wojskowych. Aby zatrzymać falę terroru w kwietniu 1907r. zorganizowano ogólnołądzką Konferencję Międzypartyjną w sprawie zakończenia walk. Podjęto na niej również uchwałę o powołaniu komisji fabrycznych, nadzorujących przestrzeganie pokoju.

Rosnące szeregi organizacji robotniczych, przy powszechnym analfabetyzmie, wymagały nieustannej agitacji. Partie częstokroć zatrudniały funkcjonariuszy rekrutujących się spośród inteligencji, których zadaniem było organizowanie wystąpień robotniczych oraz werbunek nowych członków. Ich zajęcie było półlegalne, dlatego też często byli inwigilowani przez agentów policji i w momentach zagrożenia bądź uciekali z miasta, bądź wydawali zaagitowanych członków. Na tym tle wzrastała nieufność robotników, zmieniająca się z czasem w jawną niechęć do „inteligencji,”³ która to często stawała na czele partii. Z drugiej strony wstąpienie do danej partii wiązało się z niemożliwością powrotu do legalnego trybu życia. Członkowie stawali w

tym momencie przed wyborem: nadal narażać się na aresztowanie, płacić składki, czy wystąpić z partii i ewentualnie założyć własną grupę, dokonując „terroru ekonomicznego” o charakterze antyinteligentkim. Czary goryczy dopełniały również malwersacje składek członkowskich przez kierownictwa partii, szczególnie wewnątrz PPS-FR. To wszystko doprowadziło, po upadku lokautu, do masowego odejścia członków z partii, a często nawet do ostentacyjnego darcia legitymacji partyjnych.⁴ Na bazie tych wystąpień zaczęły powstawać po 1907r. grupy anarchistyczne. Wraz z drastycznym pogorszeniem warunków życia, po przegranym strajku robotnicy zaczęli sprzyjać bojówkom anarchistycznym, które obok akcji terroru ekonomicznego zaczęły organizować zamachy na właścicieli i dyrektorów fabryk, w wyniku czego zabito 20 osób.

Internacjonal

Pierwszą łódzką grupą anarchistyczną była założona prawdopodobnie pod koniec 1905 roku ⁵ „Łódzka Grupa Anarchistów-Komunistów Internacjonal”, będąca filią organizacji warszawskiej. W sierpniu 1905r., luźne środowiska anarchistyczne powołały w stolicy do życia organizacją anarcho-komunistyczną, która obok działalności agitacyjno-propagandowej, jako jeden z elementów walki miała stosować aktywny terror.⁶ Organizacja składała się z czterech wydziałów:

1. Wydział broni – zajmował się zdobywaniem broni i materiałów wybuchowych.
2. Wydział techniczny – drukowaniem literatury anarchistycznej.
3. Wydział literacki – zdobywaniem literatury anarchistycznej.
4. Wydział organizacyjny – propagandą i werbowaniem nowych członków.

W skład zarówno grupy warszawskiej, jak i łódzkiej, wchodziła głównie młodzież żydowska, a Polacy stanowili zdecydowaną mniejszość. Wszelkie ulotki drukowane były po żydowsku, polsku i rosyjsku, co miało ułatwić lepsze dotarcie do wielojęzycznych środowisk robotniczych. W manifestie z końca 1905 roku grupa wzywała do rozpoczęcia powszechnego strajku, który jednak powinien zostać przeprowadzony bez udziału inteligencji. Uważano ją za przeniewierczą wobec sprawy robotniczej. Ulotka w sposób dokładny opisywała stronę techniczną ewentualnego zrywu. Nawoływała do niszczenia sieci telefonicznych i telegraficznych, burzenia mostów, podpalania posterunków policji i wojska. Zachęcała również do zajmowania sklepów i rozdawania głodnym i „nagim” skonfiskowanego tam dobra. Po zajęciu jakiegoś miasta przez anarchistów uzbrojonych w rewolwery, bomby i dynamit, natychmiast powinna zostać w nim ogłoszona komuna anarchistyczna, która to zapewniłaby „swobodne i szczęśliwe życie”. Bezpośrednio po ogłoszeniu tego manifestu, w listopadzie „Internacjonal” wydał odezwę pt. „Duch niszczenia jest duchem twórczym”, w której to występował szczególnie aktywnie przeciwko demokracji parlamentarnej, jak i przeciwko wszelakim sojuszom narodowej burżuazji z robotnikami. Anarchiści dostrzegali powód ciężkiej sytuacji ekonomicznej robotników nie w konflikcie narodowościowym, ale w konflikcie klasowym. W swoich kolejnych ulotkach, szczególnie ostro krytykowali PPS za „nacjonalistyczne i szowinistyczne poglądy”. Postulowali utworzenie ustroju anarchistycznego, który opierał by się na wolnej konfederacji miast i wsi. Do osiągnięcia tego celu miała doprowadzić rewolucja anarchistyczna, której początkiem powinny być starcia uliczne oraz terror ekonomiczny i polityczny. W światopoglądzie ideologicznym „Internacjonau”, możemy dopatrzeć się popularnego w owym czasie wśród rosyjskich anarchistów nurtu „czarnoznamieńców”. Bezpośrednio

po zorganizowaniu łódzkiej filii, wydany został manifest pt. „Do robotników i robotnic”, a następnie odezwa „Do wszystkich robotników i robotnic”.. W skład łódzkiej grupy wchodziłi głównie subiekci i drobni rzemieślnicy.⁷ Wymuszali oni opłaty od bogatych sklepikarzy w Śródmieściu i na Bałutach pod groźbą podłożenia bomby pod dom lub sklep. W październiku 1906 r., dziewięciu czołowych członków grupy: Josek Noechow Skomski (19 lat), Jankiel Ickow Wonkowiński (33 lata), Josek Mordkow Webelcki (19 lat), Binem Malkow Goldsztein (18 lat), Szmuł Małkow Granasztein (19 lat), Jankiel Icek Majlechow Bajsbrut (17 lat), Abram Uszerow Najchauz (19 lat.) Gersz Majlech Abramow Wajsberg (25 lat), Wiktor Beniaminow Bunemfeld (22 lata)⁸, zostało aresztowanych, a następnie 25 grudnia stanęli przed sądem wojennym. Uznano ich winnym działania w organizacji anarchistycznej i skazano na zesłania na Syberię od 8 do 15 lat.⁹ Liczne aresztowania nie ominęły też grupy warszawskiej, gdzie 16 członków rozstrzelano bez wyroków sądowych. Rozbita przez aresztowania grupa, została odbudowana rok później jako Łódzka Federacyjna Grupa Anarchistów Komunistów. W marcu 1907 roku, w celu wzmocnienia organizacji, przybył z Brukseli, najpierw do Warszawy, a następnie w połowie 1907 r. do Łodzi, belgijski anarchista o pseudonimie Sen-goj, z paszportem na nazwisko August Waterloo.¹⁰ Prawdopodobnie nazywał się on Johannes Golcman. Przywiózł ze sobą kilka numerów anarchistycznego pisma „Głos Rewolucji” oraz 500 rubli, które podzielił między Warszawę a Łódź. Była to jednak za mała kwota by grupa mogła wznowić działalność propagandową. Postanowiono przeprowadzić akcję zdobycia funduszy napadając na dom kupca Szłoma Gedricha. Czterech napastników weszło do budynku terroryzując bronią obecnych tam ludzi gdy jeden z nich udał się do sąsiedniego pokoju z właścicielem, padł strzał. Kupiec zginął, a na odgłos wystrzału czwórka bojowców uciekła, nic ze sobą nie

zabierając. W czasie pościgu jeden z nich został aresztowany. Źródła mi dostępne milczą o losie aresztowanych.

Na początku lipca łódzcy anarcho-komuniści wysłali dwóch delegatów na konferencję do Kowna, gdzie powołano do życia „Federację Grup Anarcho-Komunistów Litwy i Polski” Proklamowany został program, w którym stwierdzano, iż „anarchiści dążą do rewolucji”, której efektem ma być „system anarchistyczny”. Oskarżał on również burżuazję za klęskę rewolucji w Rosji, która za cenę robotniczych ofiar załatwiła „swoje sprawy”. Następnie ogłoszono przyjęte uchwały:

1. Wezwano do federacji wszystkich grup anarchistycznych, co miało wzmocnić ruch.
2. Starano się zaprowadzić porządek w sprawach finansowych.
3. Ustalono strategię w sprawach zwalczania bojówek wrogich partii.
4. Krytykowano związki zawodowe jako element gry burżuazji.
5. Zalecano w trakcie strajków i bezrobocia masową ekspropriację żywności.

W lipcu policja dokonała licznych aresztowań działaczy, skazując ich głównie na katorgę oraz wydalenie. 17 VII 1907 w Ozorkowie został aresztowany Waterloo i skazany na 15 lat katorgi. Wreszcie pod koniec roku zatrzymano przywódcę łódzkiego Internacjonu: Lebus Watman, a 16 IV 1908 r. policja wykryła lokal organizacji. Podczas rewizji znaleziono w nim materiały wybuchowe, pieczęć owalną grupy, wydawnictwa i gazety anarchistyczn. Aresztowano 18 osób i postawiono 2.IV.1909 przed sądem wojennym w Łodzi. Nie zdołałem ustalić dalszych losów aresztowanych.

Maksymaliści

Na początku 1907 roku byli członkowie bojówki SDKPiL zorganizowali w Łodzi odłam powstałej jesienią warszawskiej grupy

anarchistyczno-komunistycznej „Zmowa Robotnicza”.¹¹ Podstawową formą działalności był terror ekonomiczny. „Zmowa Robotnicza” grabiła i mordowała wszelkiej maści fabrykantów, inżynierów, majstrów, a nawet zwykłych urzędników biurowych, a zarobione lub wymuszone pod groźbą rewolweru pieniądze dzieliła między siebie. Na czele łódzkiej grupy stanął niejaki „Warszawiak”¹², który to ze swymi kompanami dokonywał napadów i wymuszeń pieniędzy pozostawiając pokwitowanie opatrzone podrobioną pieczętą PPS. Komitet Okręgowy PPSu zlecił swej organizacji bojowej zlikwidowanie za wszelką cenę maksymalistów, jako groźnych przestępców szkodzących wizerunkowi partii. W wyniku przeprowadzenia akcji rozstrzelano 3 członków tej organizacji. W odpowiedzi maksymaliści ostrzelali 2 funkcjonariuszy PPS, znajdujących się w mleczarni „Rogów”¹³. Carska policja nie mogąc uporać się z grupą, postanowiła posłużyć się skruszonym prowokatorem „Czerwonym Olkiem”, który pomógł w likwidacji grupy warszawskiej. Przywieziono go do Łodzi, a następnie osadzono w więzieniu przy ul. Długiej. Przeciwko takiemu sąsiedztwu zaprotestowali więźniowie polityczni, próbując dokonać na nim samosądu. W celu niedopuszczenia do rozruchów, przewieziono go więc do aresztu III komisariatu policji, gdzie w styczniu 1908 powiesił się.

Rewolucyjni Maksymaliści

Początkowo pełna nazwa grupy brzmiała: „Centralny Komitet Robotniczy Partii Rewolucjonistów Maksymalistów”¹⁴. Organizacja istniała zaledwie dwa miesiące, od września do października 1907r. Po oderwaniu się od PPSu, jej byli członkowie stworzyli grupę dokonującą zbrojnych napadów i ekspropriacji, dzieląc zdobyte pieniądze między siebie. Jednak bardzo szybko zostali zdekonspirowani, a członkowie

grupy 25 września 1908r. stanęli przed sądem wojennym, który to Antoniego Kubiaka (lat 17), Władysława Zgierskiego (lat 22), Oskara Mochna (lat 21) i Walentego Nowickiego (lat 21) skazał na karę śmierci (wyrok został wykonany w nocy 29 września), Hugona Probe (lat 21), Stanisława Szuszanka (lat 24), Ignacego Kozłowskiego (lat 22) i Krzysztofa Gotlieba (lat 20) na karę bezterminowej katorgi, Józefa Zawadzkiego, (lat 17), Rudolfa Fidlera (lat 19), Edmunda Nowakowskiego (lat 18), Augusta Adamczewskiego (lat 20) i Stanisława Jesionka (lat 17) na karę (20 lat) katorgi, Piotra Łagowskiego (lat 24), Karola Czerwińskiego (lat 21) i Józefa Szaflika (lat 22) na 6 lat katorgi, Aleksandra Kochanowskiego na 4 lata katorgi, Feliksa Jędreckiego (lat 16) na 12 lat więzienia.

Grupa Syndykalistów – Maksymalistów

W marcu 1907 roku PPS-Frakcja Rewolucyjna zorganizowała ogólnokrajowy zjazd w Krakowie, mający na celu przedyskutowanie spadku popularności partii wśród robotników. Łódzka sekcja PPS - FR wysłała na niego 14 delegatów wśród których znalazł się m.in. Nikifor Kamer („Wicek” lub „Załęski”), nauczyciel ludowy. W czasie wyjazdu spotykał tam anarchistów, zapoznał się z teoriami Machajskiego, w wyniku czego po powrocie do Łodzi stał się wrogiem wszelkiej działalności partyjnej. Jako łódzki skarbnik PPS-FR, wykorzystując swoje kontakty, zorganizował wewnątrz partii utajnioną organizację anarchistyczną, z którą przeprowadzi szereg akcji rabunkowych. W końcu jego działalność wyszła na światło dzienne i PPS-FR w czasie dochodzenia i rozprawy, w sierpniu zawiesiła go wraz z „Jerzym” i „Bencem” (członkami jego grupy) w prawach członkowskich partii. Ci już jawnie jako Grupa Syndykalistów – Maksymalistów, dokonali 17 X

1907 napadu na kasjera kolei Fabryczno-Łódzkiej – Gawalę, któremu zrabowali 22 045 rubli, raniąc eskortującego go strażnika . W napadzie obok Kamera wzięli udział: Piotr Zybala ps. „Gołąb”, Mysłowiec, Kretowicz ps. „Kuba”., Ignacy Kozłowski. Do grupy z czasem przyłączyli się inni byli działacze PPS -FR: Jan Czepliński ps. „Ignac”. (magazynier kolejowy), Adam Ostrowiec ps. „Wacław”, Jan Osmańczyk ps. „Piętka” (pracownik poczty), Józef Szymański, Jan Ziółkowski, Konstanty Jakubowski ps. „Tygrys”, Józef Banaszczyk ps. „Kuternoga”, Andrzej Jach ps. „Władysław” , Stefan Słabosz ps. „Wulkan”, Piotr Szwertner ps. „Fryderyk”. Trzej ostatni w przyszłości należeć będą do grupy Rewolucyjnych Mścicieli. Pod koniec roku Kamer został aresztowany, a członkowie grupy rozwiązali ją, zakładając w to miejsce nową organizację pod nazwą „Grupa Rewolucjonistów Terrorystów”.

Grupa Rewolucjonistów Terrorystów

Często po śmierci lub aresztowaniu swojego lidera, grupy anarchistyczne zmieniały nazwę w celu dezinformacji policji carskiej, która mogła by znajdować się na tropie organizacji. Tak również było i tym razem, gdy po aresztowaniu Kamera, członkowie „Syndykalistów – Maksymalistów” zmienili nazwę pod koniec 1907 na „Grupę Rewolucjonistów Terrorystów”.¹⁵ Pragnęli jednak pójść nieco dalej w stosunku do poprzedniej formacji, opracowując swój własny program polityczny i statut, które to dokumenty dwa lata później zostały przejęte przez Rewolucyjnych Mścicieli. Zawarli w nich swoją niechęć do partii socjalistycznych jako zdrajców sprawy robotniczej, jak i do inteligencji, która (ich zdaniem) rękoma robotników próbowała poprawić swoją pozycję. Propagowali terror ekonomiczny i styl życia oparty o zasady anarcho-komunizmu.

Grupa Anarchistyczno Spiskowa

I jeszcze raz członkowie grupy zmieniali nazwę na początku 1908r. z Rewolucyjnych Terrorystów na Anarchistyczno Spiskową¹⁶, tym razem prawdopodobnie dla podkreślenia swych poglądów anarchistycznych. Jednocześnie organizacja w przyszłości zaopatrzy Rewolucyjnych Mścicieli w broń oraz kadry ludzkie.

Rewolucyjni Mściciele

Grupa Rewolucyjnych Mścicieli, w ciągu prawie czterech lat swojego działania, od 1910r. do 1913r., dokonała kilkudziesięciu napadów na pociągi, urzędy, carską policję i wyższych urzędników państwowych. Władze carskie, jak i prokuratura Warszawskiej Izby Sądowej, określały Mścicieli jako organizację anarchistyczną, dążącą za pomocą terroru do zburzenia panującego porządku. Częstość zacierała się granica pomiędzy czystym bandytyzmem, a walką ideową, jednak sami członkowie każdorazowo starali się nadać swoim akcją wymiar polityczny, poprzez pozostawianie na miejscu akcji listów mówiących o charakterze podejmowanych kroków. Grupa określała się jako terroryści ekonomiczno – polityczni, „której celem jest walka o wyzwolenie klasy robotniczej spod jarzma burżuazyjno-rządowego”. W swym programie pisali również: „...Jednym z celów naszej organizacji jest niesienie pomocy członkom swoim zamkniętym w więzieniu, czy znajdującym się na katordze oraz ich rodzinom”¹⁶. Część zdobytych pieniędzy dzielona była pomiędzy członków grupy według ich potrzeb. Jedynymi jak uważali, w dotychczasowej sytuacji politycznej metodami walki były

terror i zajęcia majątku rządowego, jaki i prywatnego. Mściciele w swym programie odrzucali walkę o suwerenność Polski: „Nie prowadzimy walki o niepodległość Polski, domagamy się natomiast szerokiej i pełnej autonomii politycznej i kulturalnej dla kraju”. Akcje natomiast, jak wskazywano w odezwie, skierowane były przeciw burżuazji, obszarnikom, inteligentom, duchownym, wyższym urzędnikom, adwokatom, oficerom, kupcom, sędziom i jak to określali innym wyrzutkom społeczeństwa. Swoista niechęć do inteligencji jaką reprezentowali oraz często niesprecyzowana orientacja polityczna, zbliża ich ideologicznie do poglądów Machajskiego, jak i anarchokomunistów. Jednocześnie należało by w tym miejscu nadmienić, iż wielokrotnie ich postępowanie było sprzeczne z ideami anarchizmu. W warunkach represji i ograniczonej działalności partii masowych, spotykali się z sympatią i pomocą niektórych środowisk robotniczych, które widziały w nich bohaterów i mścicieli swych krzywd oraz upokorzeń doznanych po klęsce rewolucji. Poparcie robotników ułatwiało Mścicielom ukrywanie się. Inną przyczyną nieuchwytności był specyficzny instruktaż działania, polegający na przestrzeganiu konspiracji w życiu codziennym członków, który nakazywał, aby Mściciele nie nosili przy sobie żadnych podejrzanych przedmiotów, nie posiadali w domu materiałów propagandowych, unikali w zakładach wszelkich rozmów ideologicznych i krytykujących obecną sytuację polityczną. Udawali całkowite zobojętnienie, jednocześnie informując na spotkaniach o wszystkich swoich spostrzeżeniach i domysłach. Powodowało to trudność w schwytaniu wszystkich jej członków przez „Ochranę” przez prawie trzy lata.

Wszelkie decyzje polityczne i organizacyjne podejmowane były na walnych zgromadzeniach. Grupa nie posiadała przywództwa, a wszyscy jej członkowie mieli takie samo prawo głosu. Jedynie podczas akcji wybierany był dowódca, któremu uczestnicy zobowiązani byli

bezwzględne posłuszeństwo. W przypadku jakiegokolwiek dezercji w czasie akcji, zdrady, czy roztrwania grupowych pieniędzy, groziła śmierć. Może w wyniku tak restrykcyjnych zasad, zdarzało się to niezwykle rzadko. Niepisanym prawem było również samobójstwo w sytuacjach grożących aresztowaniem i w dalszej konsekwencji możliwością wydania pozostałych towarzyszy. Było ono zazwyczaj przestrzegane. Nowo pozyskani członkowie organizowani i formowani byli w piątki, co miało znaczenie prawdopodobnie przy jakiegokolwiek zdradzie, ograniczając możliwości wydania pozostałych członków grupy. Obok nich istniała „Organizacja Techniczna” spełniająca funkcje wywiadowcze i zaopatrująca grupę w broń. Każdy z bojowców RM zaopatrzone był w pistolet mauzer (do strzału na odległość) i browning (do walki z bliska) oraz odpowiednio do figury bojownika uszyty woreczek z kieszeniami na magazynki naładowane pociskami oraz luźne naboje do pistoletów. Wewnątrz samej grupy panowały bardzo silne więzi przyjaźni i odpowiedzialności za poszczególnych członków jak i ich rodziny w razie aresztowania lub śmierci.¹⁷

Założycielami organizacji byli Edward Dłużewski „Zemsta” ur. w 1891 r. syn dozorca z Bałut¹⁸, należący do PPSu-FR w Ozorkowie oraz Józef Piątek „Sęp” ur. w 1889 r., szef Organizacji Bojowej łódzkiego PPS-FR. Pierwszy z nich w wyniku licznych akcji zbrojnych z ramienia PPSu-FR i zabiciu 5 osób (inne źródła podają 10) został aresztowany i skazany na karę śmierci. W związku ze swoim młodym wiekiem, miał bowiem zaledwie 19 lat, kara została mu zamieniona na 12 lat więzienia. Dłużewski początkowo karę odsiadywał w Łodzi, następnie w Piotrkowie i Kaliszu. Symulując chorobę spowodował skierowanie do szpitala, skąd zbiegł. Zdobywszy cywilne ubranie, nocami dotarł do Łodzi., gdzie w listopadzie poznał Sępa, który w owym czasie wystąpił z PPSu z powodu rozczarowania kierunkiem działania partii. Sęp skłaniał się ku anarchizmowi i propagowaniu postaw antyinteligentkich. Przekonał

więc młodego Dłużewskiego o konieczności powołania w mieście „zdyscyplinowanej organizacji anarchistycznej”. Obaj krytycznie oceniali dotychczasowe działanie PPS i utworzyli grupę Rewolucyjnych Mścicieli. Program i status został przyjęty według projektu opracowanego przez członków Grupy Rewolucjonistów Terrorystów, organizacji anarchistycznej powstałej na początku 1908 r. z byłych członków PPS-FR, którzy przyłączyli się do Mścicieli. Piątek zaopatrzył grupę w broń oraz przeprowadzał szkolenia. Pierwsza ich wspólna akcja miała miejsce 22 października w kolonii Radogoszcz i skierowana była przeciwko znienawidzonym strażnikom gminnym Wendemu i Jurcencie. Dwaj zamachowcy Sęp i Zemsta podeszli do swych ofiar, wyciągnęli broń i zaczęli strzelać aż do czasu, gdy upewnili się, iż obaj nie żyją. Akcja przeprowadzona została w celu propagandowym i miała zyskać wśród mieszkańców dzielnicy poparcie dla ich działań i ten cel został osiągnięty. Jak pisał policmajster Łodzi : „Ściganie Rewolucyjnych Mścicieli jest w wysokim stopniu utrudnione, gdyż znajdują oni poparcie u przychylnie do nich nastrojonej ludności miejscowej”. Zaczęli przyłączać się coraz to nowi działacze pozyskiwani głównie z byłej PPSu. Nierzadko byli to młodzi ludzie z ‘dobrych domów’ np. właściciele kamienic. Organizacja rozrasta się, powstały nowe grupy w innych miastach: Warszawie, Częstochowie, Radomiu, Kielcach, Sosnowcu, Będzinie, Kaliszu, Żyrardowie i Krakowie. Mściciele stali się bardzo popularni, a za głowę Dłużewskiego władze wyznaczyły nagrodę 500 rubli. Spowodowało to próbę jego aresztowania 2 grudnia na stacji Łódź Fabryczna, w wyniku czego doszło do strzelaniny, w której zginął agent Ochrony Kapłan i rosyjski podchorąży Gawryłow, a dwie osoby zostały ranne. Mścicielom natomiast udało się uciec bez szwanku. Kolejne akcje to, napad 7 grudnia na kasę towarową stacji Pabianice, z której zabrali 7.000 rubli i 16 marca na pociąg osobowy nr. 17 jadący ze stacji Łódź Widzew do stacji Noworadomsk. Zamaskowani Mściciele

posiadający browningi i mauzery najpierw zatrzymali pociąg hamulcem ręcznym, a następnie grożąc kasjerowi bronią ukradli kasetki z wypłatami dla pracowników kolei (11000 rubli). Pozostawili na miejscu przestępstwa, jak to już będą mieli w zwyczaju, odezwę i kartkę napisaną w języku polskim: „kasetki skonfiskowała Grupa Rewolucjonistów-Mścicieli” oraz przyłożone dwie pieczęcie, jedna czerwona, druga czarna z napisem - „Grupa Rewolucyjnych Mścicieli”. W czasie trwania akcji wywieszona była również czerwono-czarna flaga. Pościg, który udał się za Mścicielami odnalazł jedynie porzucone przez nich cztery palta. Policji jednak udało się ustalić, iż jedno z nich należało do Stefana Słabosza ps. Wulkan, u którego podczas jego nieobecności przeprowadzono rewizję, w czasie której odnaleziono część pieniędzy. Ustalono również, iż do organizacji należeli: Dłużewski, Jaszke i Jacha ps. Siwek, którzy prawdopodobnie mogli być zamieszani w napad. Pierwsza próba zatrzymania miała miejsce 21 marca w lesie tuszyńskim przez policmajstra miasta Pabianic, Kronenberga. Został on jednak postrzelony, a poszukiwanym udało się zbiec. Wiedząc, iż ich mieszkania są pod stałą kontrolą, w czasie szukania kryjówki (15 kwietnia) spotkali Feliksa Pastusiaka, który dowiedziawszy się, kim są, zaprowadził ich do trzypokojowego mieszkania księgowego fabryki M.Silbersteina, Wacława Brzeziny na ul. Widzewskiej 151. Jednak „pomocnicy” okazali się agentami Ochrany i powiadomili policję o miejscu pobytu Mścicieli, licząc na nagrodę 500 rubli. Dom otoczyła policja, żandarmeria i wojsko. Po długotrwałej obronie od wczesnych godzin porannych do południa dnia następnego, Mściciele wypuścili rodzinę zdrajcy i czekali na decydujące rozstrzygnięcie. W tym czasie policja ewakuowała mieszkańców i na polecenie przybyłego do Łodzi gubernatora podpaliła kamienicę. Dłużewski i dwóch jego towarzyszy nie widząc już możliwości wyjścia z okrążenia, popełnili samobójstwo. Jedynie Słabosz wyskoczył przez okno. Ciężko ranny przyznał się do

wszystkich akcji śledczemu, umarł w szpitalu.¹⁹ Grupa zemściła się na Brzezynie 3 maja 1911 w Konstantynowie, który to po spaleniu mieszkania, nie mogąc znaleźć żadnego lokalu ze względu na swój czyn oraz po oświadczeniu przez robotników fabryki, iż nie będą z nim pracować, wyprowadził się z Łodzi. Wyrok wykonali: Drynia, Bednarkiewicz i Siemieniec. Policja rozpoczęła poszukiwanie Mścicieli, w efekcie złapano jednego z ważniejszych działaczy, Jana Świątka, powieszono następnie bez procesu. Śmierć Dłużewskiego nie wstrzymała jednak działalności grupy, przeciwnie, ich akcje stały się coraz śmielsze, powiększono też terytorium działania. W czerwcu dokonali napadu na kasjera Rychłowskiego, w sierpniu na kantor Rzucewa zabijając dwie osoby. Wykonali również wyroki śmierci na strażnikach: Czernym, Sarnocie, Połowcewie i Kiryluku. W celu nadania ideowego charakteru grupie, wydali też odezwę „Do robotników i robotnic”, która rozpoczynała się od słów „Tylko przemocą zdobywa się królestwo niebieskie”. Miała ona charakter antkapitalistyczny i zapowiadała dalszą walkę z wrogami proletariatu. Usprawiedliwiała również walkę z pistoletem w rękę jako walkę o wolność i godne życie. 19 lipca 1911 r. Stanisław Bednarkiewicz „Sergiej”, Józef Piotrowski „Franek” i Roman Prawicki „Serwus Młodszy”, stojąc na przystanku podmiejskich linii tramwajowych, stali się obiektem zainteresowania dwóch złodziei kieszonkowych, którzy zamiast portmonetek namacali u nich pistolety. Powiadomili natychmiast o swoim odkryciu policję, która wsiadła do tramwaju jadącego w kierunku Zgierza. Zamachowcom jednak udało się ich zabić, następnie wyskoczyli z jadącego wagonu. Z kolei na początku września, policja podejrzewając o przynależność do Mścicieli braci Chołyszów, przeprowadziła rewizję w mieszkaniu ich ojca – dozorca na ul. Rzgowskiej 6. Podczas przeszukania mieszkania zostali zaatakowani przez Rewolucjonistów, w wyniku czego zginęli stójkowy Bazulin i

żandarm Chołysz, a trzy osoby zostały ranne. W czasie strzelaniny jeden z Mścicieli, Józef Banaszczyk zabił swojego kompana Skibę, który dostał ataku padaczki, w związku z czym nie był zdolny do ucieczki. Mściciele starali się, aby nigdy nikt z nich nie dostał się żywy w ręce carskiej policji, która mogłaby ich zmusić torturami do ujawnienia informacji o grupie. We wrześniu i listopadzie dokonali kolejnych napadów na pociągi. Najpierw na towarowy między stacjami Widzew i Chojny, gdzie rozbili skrzynię z pieniędzmi. Następnie na pociąg osobowy między Rogowem, a Pływią.

Nowy rok 1912 przyniósł w styczniu aresztowanie 32 Mścicieli, z których 22 Ochra na przedstawiła konkretne zarzuty i postawiła przed sądem. Natomiast 7 marca grupa napadła na kasjera fabryki Geyera, a czternastego zabiła dwóch strażników Laszczuka i Chwiedczaka. Cały czas Mściciele dbają o wizerunek polityczny swoich działań, poprzez wysyłanie listów do „Kurieria Łódzkiego”, w których wyjaśniali charakter i motywy swoich działań. Wysyłali też listy do policmajstra Rieszanowa, ostrzegające go że niebawem dosięgnie go zemsta. W maju Mściciele napadli na dwóch kasjerów Huty Bankowej, raniąc trzech strażników: Prokopienkę, Biedę i Rosiaka. Na dwa miesiące przenieśli następnie pole swojego działania do Częstochowy, gdzie próbowali zabić policmajstra Pekurę. 2 października po powrocie do Łodzi, carska Ochra na otrzymała informacje od tajnego agenta o miejscu ukrycia Józefa Piątka na ul. Dzielnej (Narutowicza) 78, w mieszkaniu Władysława Gonerskiego. Dom został otoczony, a w wyniku rozpoczętej strzelaniny zginął kapitan Mozel, natomiast ranni zostali podoficer Podchyłko i agent Kowalew. W końcu udało się pojmać ciężko rannego Piątka, który został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Do ostatniej chwili budził strach wśród pilnujących go pracowników Ochra ny. Leżąc na łóżku, wyjął spod pościeli zwiniętą kulę bandażu przypominającą bombę, co spowodowało popłoch u przesłuchujących go

oficerów.²⁰ Odkrycie miejsca pobytu Piątka, które było przypuszczalnie punktem kontaktowym grupy, umożliwiło aresztowanie szeregu osób należących do Mścicieli. Rozbitą grupę próbował odbudować Michał Zakrzewski „Jastrząb”, który zwołał konferencję członków organizacji w Zakopanem. Mówiono w jej trakcie o zemście za śmierć poległych i aresztowanych towarzyszy. Uchwały i dyskusje mówiły o „prochu, bombach, konfiskatach i zemście na oprawcach”. Uchwalono również odezwę do PPSu, który to według delegatów dopuszczał się wydawania anarchistów w ręce policji. O ile tego typu fakty miałyby się powtarzać, grupa postanowiła podjąć akcje odwetowe. Zakrzewski przyjechał do Łodzi, gdzie 19 listopada 1913 został aresztowany. Torturowany wydał swoich towarzyszy oraz miejsce spotkań, co spowodowało faktycznie zakończenie działalności grupy. W ciągu trzech lat działania Mścicieli, jak podaje E. Ajnenkiel²¹, przez grupę przewinęło się 371 osób, z czego aresztowano 51. Zostali oni skazani w większości na zesłanie bądź karę śmierci. Szczególnym echem odbił się proces z października 1914 r. Obejmował on 76 oskarżonych i prawie 200 świadków. Po naradzie sędziów proces został w końcu podzielony na parę mniejszych. Wybuch wojny spowodował przewiezienie aresztantów najpierw do Warszawy, a następnie do Moskwy. Tam właśnie odbyły się procesy.

Anarchia i Czarny Kruk

Znikomość materiałów historycznych dotyczących anarchizmu często nie pozwala na odtworzenie faktów i programu działających grup. Szczególnie dotyczy to tych organizacji, które odrzucały terror jako narzędzie walki politycznej. Ze względu na swój pokojowy charakter, ich akcje nie były odnotowywane, przez Ochronę co spowodowało powstanie luki historycznej. Tak się właśnie sprawa ma w przypadku „Czarnego Kruka” i „Anarchii”, obu grup działających prawdopodobnie gdzieś na

przełomie 1907-1910. Na temat pierwszej wiadomo tylko tyle, iż w jej skład wchodziło ok. 7 osób. Natomiast „Anarchia” była prawdopodobnie odłamem grupy białostockiej założonej pod koniec 1905, której to członkowie w wyniku podziału anarchistów w tym mieście, przyjęli taktykę propagowania swych poglądów w działalności agitacyjno-propagandowej. Potępiali oni „bezosobowy terror”, przedstawiając swoje założenia ideowe i taktyczne w odezwie pt. „Anarchizm i polityczna walka”.²²

Łódzki anarchizm w dwudziestoleciu międzywojennym

Aktywność zarówno polskich jak i łódzkich anarchistów w okresie międzywojennym nie dorównywała skalą działania ani tej sprzed pierwszej wojny światowej, ani późniejszej z lat 80-90. Brak opracowań historycznych, jak i dokumentów wewnętrznych Anarchistycznej Federacji Polski, pozwala często jedynie domyślać się struktury organizacji, czy działań podejmowanych przez grupę. Nieliczne notatki policyjne i pozostała prasa anarchistów pozwala jedynie naświetlić niektóre aspekty ich działalności.

Powstanie

AFP powołana została do życia w czasie I Konferencji Krajowej w Warszawie 24 lipca 1926 roku, zorganizowanej przez 5 polskich miast, w których to jednak nie znalazła się Łódź. Dołączyła ona do Federacji dopiero w 1931 r. pod nazwą „Bałuty”, co by świadczyło o miejscu zamieszkania członków tej grupy. Organem wydawniczym AFP został „Głos Anarchisty”, wychodzący w Warszawie jeszcze przed 1926 r. Konferencja przyjęła trzy dokumenty określające przyszłą działalność organizacji, zmierzającą w kierunku anarcho-syndykalizmu z ostrą

krytyką zarówno parlamentaryzmu jak i dyktatury proletariatu. Podczas zjazdu założycielskiego, AFP wezwała międzynarodowe koła anarchistyczne do walki o uwolnienia przetrzymywanych w więzieniach więźniów politycznych oraz ostro potępiła zamach majowy Piłsudskiego.

Neoanarchizm, pogram, i działanie w latach sześćdziesiątych oraz jego wpływ na anarchistów po 1980 roku.

Koniec drugiej wojny światowej oraz okres po roku 1945 przynosi kryzys idei anarchistycznych na ziemiach polskich. Przedwojenne organizacje, jak Polska Federacja Anarchistyczna, bojąc się represji, nie wznawiają działalności, natomiast Związek Syndykalistów Polskich istniejący w czasie wojny, w momencie zakończenia działań wojennych dokonuje samorozwiązania. Ruch praktycznie przez okres 35 lat nie istnieje zarówno w Łodzi, jak i w Polsce, jednak nie umiera na Zachodzie. I już w pierwszych latach powojennych, podejmowane są próby odbudowy i pozyskania chociażby przedwojennego znaczenia. Nie udaje się to jednak do lat sześćdziesiątych, które to wywrą ogromny wpływ zarówno na odświeżenie idei, jak i późniejsze kształty polskiego anarchizmu po roku '80. Przynoszą one powstanie młodzieżowej kontrkultury, która często łączy tradycyjne wątki anarchistyczne z nowym buntem przeciwko gospodarce kapitalistycznej i z postawą pacyfistyczną. Ta ostatnia przynosi bez wątpienia wiele dobrego dla całego ruchu, który bez tego stawał się powoli marginalnym, z założeniami nie pasującymi do nowej rzeczywistości. Bunt lat sześćdziesiątych wlał w idee nowego ducha, docierając w dużej mierze do uczniów i studentów, którzy stawali się motorem pragnącym radykalnych zmian. W przeciwieństwie do swych przedwojennych

kolegów, dostrzegali nie tylko nierówność w skali dystrybucji produkcji, ale również okaleczenia człowieka przez system. Uważali oni bowiem, iż dotychczasowa organizacja społeczna stwarza z człowieka maszynę, która zostaje zaprogramowana jedynie do produkcji i konsumpcji. Przecistawiając się temu modelowi, proponują hasła wyzwolenia od wszelkich „tyraniu moralności” oraz wizję życia, którego praca będzie zarówno twórcza, jak i sprawiająca przyjemność. („W nie mającej precedensu pustce kulturowej, jaka zapanowała ..., kiedy klasa rządząca spycha kulturę na pozycje coraz większego uzależnienia ... żyjemy w kulturze indywidualizmu, przeklętego przez tą samą kulturę, która powołała go do istnienia. Jej konwencjonalność, nie dopuszczając do rozwijania wyobrażeń i spełnienia pragnień, blokuje prawdziwą ekspresję... Nie może być kultury masowej! Nie może być kultury utrwalonej przez historię!...)⁵⁸. Mówiąc tu o buncie młodzieży owych lat, należy nadmienić, iż idee anarchistyczne były wówczas równie popularne jak komunistyczne; często przeplatały się wzajemnie, tworząc z czasem pojęcie neoanarchizmu, rzadziej nazywanego anarchizmem kontestacyjnym. Odrzucał on wszelkie stare autorytety tłumiące indywidualność, popęd seksualny, ekspresje. Stawał w opozycji zarówno w stosunku do Kościoła, polityków jak i np. autorytetów artystycznych. Był w końcu antymodernistyczny, stając na stanowisku, iż możliwe jest życie w społeczeństwie, oderwane od się naturalnych mechanizmów przyrody, które dotychczas były tłumione. Ważnym czynnikiem było również skierowanie się w stronę religii wschodnich, co wiązało się często ze zmianą myślenia przejścia od eurocentryzmu, do otwarcia się i traktowania wszelkich społeczności na równej płaszczyźnie. Z tych wszystkich koncepcji wykrystalizował się ruch zrywający z wszelkimi instytucjami, które w jakikolwiek sposób starały się dyktować drogę postępowania, czy to moralnego, czy nawet kulturowego. Nowy człowiek ma się stać kreatywny i niezależny, wolny od naleciałości historii i

kultury (jednej kultury i historii), będzie w stanie połączyć swoje potrzeby biologiczne, artystyczne i społeczne. Wyzwoli się również od religii, jako systemu ograniczającego kreatywność i spontaniczność. Tego typu myślenie stawało się atrakcyjne dla młodzieńczego buntu lat '60-tych, a później po roku 80-tym zostały przejęte również u polskich anarchistów. Była to alternatywa na zastaną rzeczywistość, w której system państwowy zmuszał jednostkę do podporządkowania się stereotypom i działaniu według mechanizmów przyjętych przez elity władzy. Neoanarchizm w swej prostocie i reaktywowaniu wartości takich jak: miłość, braterstwo, solidarność, wolność, a zarazem wrogość do wszelkiego autorytaryzmu, nacjonalizmu, utylitaryzmu i militarystyki, był na pewno bardzo nośną ideą.⁵⁹

Antykościelny, a często antyreligijny stosunek neoanarchistów, nie wiąże się z brakiem zasad moralnych, przeciwnie, ich kodeks etyczny jest bardzo silnie eksponowany i wiąże się z pomocą zarówno innym ludziom, jak i zwierzętom. Choć ta postawa w nieco mniejszym stopniu pojawiała się we wcześniejszych odmianach anarchizmu, jak np. w anarchokomuniźmie za sprawą „Pomocy Wzajemnej” Kropotkina, nigdy nie była aż tak eksponowana jak w neoanarchizmie.

Tak więc współczesny anarchizm stał się mniej radykalny jeżeli chodzi o kwestie natychmiastowego zniesienia państwa, czy strajku generalnego. Obrął on raczej drogę powolnych kroków do celu, jak popieranie nawet pewnych projektów państwowych, dążących m.in. do decentralizacji władzy i przekazywania większych uprawnień jednostkom samorządowym. Ruch anarchistyczny stara się stworzyć również własne struktury organizacyjne wewnątrz zastanej społeczności, w szkołach, związkach zawodowych oraz realizować własne wolnościowe projekty. W końcu staje się coraz bardziej twórczy, spontaniczny i nastawiony mniej wrogo do techniki.

Bunt lat sześćdziesiątych wywarł ogromne znaczenie na kształt polskiego ruchu w momencie jego rozwoju po roku 1980.

Początek działalności w latach osiemdziesiątych

Początek lat osiemdziesiątych wiązał się ze wzrostem niezadowolenia społecznego związanego z dotychczasową polityką rządu i brakiem pluralizmu politycznego. Po wydarzeniach w roku 1980 powstał Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność”, zrzeszający robotników żądających zmian społeczno-politycznej kraju. Ich początkowy program uchwalony na pierwszym zjeździe zawierał wiele postulatów syndykalistycznych, co przyciągnęło niewielką grupę anarchistów. Jednak w 1983 niezadowolenie z kierunku, w którym zmierzała Solidarność i z porozumienia się z władzą komunistyczną, doprowadziło do opuszczania jej szeregów, stworzenia jednocześnie Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. W jego skład wszedł między innymi późniejszy lider zespołu Big Cyc Krzysztof Skiba. W 1987 r. przeprowadził się on do Łodzi, gdzie rozpoczął studia na Uniwersytecie Łódzkim, powołując zarazem do życia grupę o nazwie „Galeria Działań Maniakalnych”.⁶⁰ Jednym z celów działania było organizowanie happeningów artystycznych. Jak wynika z ich przebiegu, były dość wyraźnie określone: chodziło o sparodiowanie, ośmieszenie, a także sprowokowanie wszelkiej (w tym politycznej) oficjalności. Nie przypadkiem największą brutalność milicji wywoływały te happeningi, które podważały powagę najbardziej uświęconych przez system celebracji (Wigilia Rewolucji), czy też samej instytucji prawa. 30 października 1998 r. Skiba uczestniczył w ogólnopolskim zjeździe anarchistów w Gdańsku, gdzie została powołana do życia Międzymiastówka Anarchistyczna, mająca na celu integrację środowiska

wolnościowego. Galeria Działań Maniakalnych weszła w skład Międzymiastówki Anarchistycznej i przy organizowaniu niektórych swoich akcji używała również tej nazwy.⁶¹ Organem prasowym grupy jest „Przeגיעcie Pały”, w którym to w sposób humorystyczny opisywana jest aktualna sytuacja polityczna kraju. W okresie poprzedzającym powstanie Galerii Działań Maniakalnych, w mieście od 1985 r. działała inna grupa o nazwie Anarchia, a następnie Komitet Walki Cywilnej. Mimo, iż działała ona do roku 1993, nie podejmowały w owym okresie prób nawiązania żadnej współpracy z innymi grupami anarchistycznymi, a częstokroć atakowały je w swoim piśmie „Edless Enigma” jako komunistyczne i pseudoanarchistyczne. Jednocześnie, mimo ideowych deklaracji jako anarchiści, w swoich wcześniejszych publikacjach Anarchia w „Edless Enigma”, zamieszczała wiele artykułów kontrowersyjnych dla środowiska anarchistycznego, jak np. sprzeciw wobec aborcji. Członkowie tej grupy określają się jako anarchoindywidualiści, jednocześnie w ich prasie znajduje się wiele konserwatyizmu i liberalizmu. Prawdopodobnie poza działalnością wydawniczą grupa nie przeprowadzała żadnych akcji.⁶²

Wraz z rozpoczęciem obrad okrągłego stołu i zmianą systemu politycznego kraju, happeningi odbywały się coraz rzadziej, aż w końcu 1989 r. z opuszczeniem przez Skibę Łodzi, GDM przestała istnieć. W tym jednak roku powstała kolejna grupa tym razem anarchoindywidualistów związana z Międzymiastówką Anarchistyczną, wydająca pismo „Ortodox”. Członkowie jej postulowali m.in.: *„...wprowadzenie cen zaporowych mających na celu ochronę krajowego rolnictwa, rzemiosła i przemysłu, umożliwienie pracownikom przejmowania nieodpłatnie na własność bankrutujących przedsiębiorstw, rozliczenie starej i nowej nomenklatury”*.⁶³ Jednak ich działalność na przełomie dwóch lat ograniczyła się do wydania szczęście numerów pisma i współpracą z warszawskimi syndykalistami, wydając wspólnie

pismo „Syndykalista”. W końcu zmienili światopogląd, zostali trockistami „tworzą”: Grupę Inicjatywną Partii Robotniczej.

Ruch Anarcho-Pacyfistyczny

W październiku 1991 r. za sprawą Karola Karlińskiego i „Boćka” (nazwisko nieznane) powstał w Łodzi Ruch Anarcho-Pacyfistyczny, zrzeszający w swym gronie część osób działających niedawno w „Galerii Działań Maniakalnych”. Jednak tym razem metody propagandy były zgoła odmienne niż te, którymi posługiwała się GDM. Młodzi anarchiści o nastawieniu pacyfistycznym, jako przewodni cel swojej działalności wybrali antymilitaryzm i walkę o prawo do odmowy służby wojskowej. Spotykali się w pubie „Szafa” i dyskutowali o anarchizmie i pacyfizmie. W końcu zorganizowali dwie demonstracje antymilitarystyczne, w których wzięło udział około 300 osób, przemaszerowując ul. Piotrkowską do Placu Wolności. Ruch zorganizował także (wraz z Centrum Promocji Ekologii „Arkadia”), pikietę cyrku w proteście przeciwko tresurze i wykorzystywaniu zwierząt.⁶⁴

10-12 czerwca 1993 r., RAP był też organizatorem X zjazdu Federacji Anarchistycznej w "Arkadii" na ul Harnama 9. Pod koniec roku w momencie wyjazdu czołowych przedstawicieli grupy, ruch anarchistyczny zamarł w mieście na dwa lata.

Czarny Sztandar

We wrześniu 1995 r. rozpoczęła swoją działalność nowo powstała grupa utworzona z przybyłych do Łodzi trzech przyszłych studentów Uniwersytetu Łódzkiego. W ciągu paru miesięcy nawiązali oni kontakt

ze środowiskiem punkowym, natrafiając tam na podatny grunt dla idei anarchistycznych. W ciągu pięciu lat swojej działalności grupa zajmowała się ideowo szeroką tematyką, od proekologicznej, aż po głęboki syndykalizm i antyfaszyzm.⁶⁵

W pierwszym okresie anarchiści z Czarnego Sztandaru zdecydowali się na działalność obok ogólnopolskiej Federacji Anarchistycznej, pragnąc stworzyć własną sieć grup anarchistycznych, sygnowanych tą samą nazwą. Udało im się stworzyć tylko dwie takie grupy, przy czym faktycznie jakkolwiek działalność przejawiała grupa kutnowska.

Początkowa decyzja o nie wstępowaniu w struktury FA, spowodowana była dużą rozbieżnością ideologiczną w Federacji, a także wewnętrznymi sporami wewnątrz organizacji.

W kwietniu 1996 r., łódzcy anarchiści, widząc niepowodzenie w tworzeniu niezależnej sieci, postanowili wstąpić w szeregi FA. Również w tym roku inicjują powstanie Krajowego Porozumienia Grup Antyfaszystowskich, uczestnicząc jednocześnie w pierwszym zjeździe który odbył się w Warszawie.

KPGA było porozumieniem ponadpolitycznym, zrzeszającym w swoich szeregach antynacjonalistów i antyfaszystów. Łódzcy anarchiści dostrzegali ten problem również i w swoim mieście, organizując szereg akcji o charakterze antynacjonalistycznym. Jedną z największych miała miejsce 23 marca 1996 r., a jej współorganizatorem była Grupa Inicjatywna Partii Robotniczej. Była to pierwsza tak duża demonstracja antyfaszystowska. Uczestniczyło w niej około 300 osób i choć zakończyła się starciem z policją, gdyż anarchiści nie mieli pozwolenia na przemarsz, uznano ją za udaną. Z roku na rok demonstracje były przygotowywane coraz bardziej profesjonalnie, a bezpośrednio przed nimi odbywały się konferencje prasowe. Jednocześnie nie udawało się anarchistom wyjść poza kręgi subkulturowe, co częstokroć powodowało

bezpośrednio przed i po demonstracjach bójki z nacjonalistami i neofaszystami, próbującymi zakłócać przebieg demonstracji.

Anarchiści przez okres półroczny współpracowali przy organizowaniu tego typu działań z łódzkimi komunistami z Grupy Inicjatywnej Partii Robotniczej.⁶⁶ Rozczarowani jednak próbami wykorzystywania i coraz większymi sporami ideologicznymi, zerwali współpracę, a na kolejnym ze zjazdów Federacji Anarchistycznej współtworzyli i podpisali się pod deklaracją mówiącą o zaniechaniu przez anarchistów współpracy z ugrupowaniami komunistycznymi.

Po raz pierwszy wśród łódzkich anarchistów pojawił się bardzo silnie zaakcentowany problem ochrony środowiska i wegetarianizmu. Praktycznie większość członków grupy przestrzega diety wegetariańskiej i wspólnie ze stowarzyszeniem „Źródła” oraz „Ruchem Animalistyczno - Ekologicznym” zorganizowała szereg akcji ekologicznych. Szczególnie nie lubiane przez anarchistów były restauracje sieci Mc Donald's, które oskarżano o degradację środowiska naturalnego oraz zakaz tworzenia w nich związków zawodowy pracowników. Odbyły się cztery demonstracje, w trakcie których częstokroć dochodziło do przepychanek z ochroną restauracji. Najbardziej dramatyczny przebieg miała pikieta restauracji z 22 kwietnia 1996 r., podczas której doszło do bójki z ochraniającymi ją pracownikami. Policja obserwująca to zdarzenie jednak nie interweniowała. Anarchiści też wielokrotnie w ramach swoich działań proekologicznych organizowali koncerty charytatywne zbierając na nich datki pieniężne na rzecz schronisk dla zwierząt.

Znaczące miejsce w światopoglądzie grupy odgrywał również anarchosyndykalizm, który widoczny był po raz pierwszy w czasie zorganizowanego protestu przeciwko „Balowi Mediów”. „Czarny Sztandar” w związku z odbywającym się w łódzkim magistracie balem, zorganizował protest pod hasłem „Bal biedomedia”, w czasie którego rozdawane były ulotki o treści antykapitalistycznej oraz rozwinięto

transparent z napisem „fasyzm, nacjonalizm, kapitalizm stop”. Anarchiści pragnąc wyjść ze swoimi hasłami anarchosyndykalistycznymi poza ramy subkultury, nawiązali współpracę ze „Stowarzyszeniem Kupców Łódzkich”, popierając ich walkę o utrzymanie swoich stanowisk pracy i kolportując wśród nich własne pisma. Wspólnie organizowali demonstrację przeciwko „biedzie i bezrobociu” pod hasłem „zakłady pracy w ręce pracowników”.

Anarchiści podejmowali również szereg akcji poparcia dla samostanowienia grup etnicznych w Meksyku i Czeczenii. Zorganizowali demonstrację pod konsulatem meksykańskim popierającą partyzantów z meksykańskiego stanu Chiapas, w czasie której palili znicze i przekazali list protestacyjny konsulowi. Czarny Sztandar przeprowadził również akcje zbiórki pieniędzy dla nich, które przekazał im w Madrycie. Na zorganizowaną pikietę w sprawie Czeczenii, do Łodzi przyjechał czołowy polski anarchista Marek Kurzyniec, współorganizator konwojów humanitarnych dla Czeczeńców i autor książki o pobycie w Czeczenii. Udział w akcji wzięło również stowarzyszenie „Rodzina Katyńska”, z którymi anarchiści rozpoczęli współpracę na gruncie poparcia dla narodów uciskanych przez Rosję. W czasie akcji na pasażu Schillera ułożone zostały symboliczne zwłoki, wokół których palono znicze.

W ciągu pięciu lat swojego działania po dzień dzisiejszy Czarny Sztandar jest bardzo płodną grupą jeżeli chodzi o wydawnictwa propagandowe. Sztandarowego pisma grupy „Czarny Sztandar” ukazały się dotychczas 23 numery, w nakładzie każdy około 1000 egz. Anarchiści wydawali również pismo „Świadomość”, skierowane do uczniów szkół średnich, broszury ideologiczne czołowych przedstawicieli anarchizmu pod nazwą „Biblioteczka Czarnego Sztandaru” oraz dwa numery „Czarny Sztandar Plakat”, pisma z wzorami plakatów propagandowych. W ostatnich dwóch latach prowadzą w studenckim radiu „Żak” własną audycję radiową w wymiarze pół godzinny tygodniowo. Ostatnio czas

antenowy dla Federacji w tym radiu wzrósł do jednej godziny tygodniowo. W ramach programu integracji środowisk anarchistycznych regionu łódzkiego były organizowane zjazdy, na które zapraszano grupy anarchistyczne z Polski centralnej. Pierwszy z nich miał miejsce w kwietniu 2000 w niezależnym klubie C4 na ul. Węglowej 4, w którym uczestniczyło 6 organizacji. Wśród wygłoszonych referatów, najwięcej miejsca zajęła sprawa zapatystów, w którą łodzianie byli bardzo zaangażowani. Z referatem na ich temat wystąpiła Natalia Krajewska, która przebywała w jednej z wiosek partyzanckich. Całe spotkanie rozgrywało się wokół zacieśnienia współpracy i powołania wspólnego stowarzyszenia zajmującego się pomocą dla osób ubiegających się o zastępczą służbę wojskową. W czasie zjazdu odczytany został również list Janusza Korwin Mikkego, w którym to przywódca liberałów pozdrawiał uczestników zjazdu.

Czarny Sztandar jest grupą działającą po dzień dzisiejszy i bez wątpienia jest najprężniej działającą organizacją po wojnie. Połączenie ekologii z syndykalizmem wyróżnia grupę z pośród innych sekcji Federacji Anarchistycznej. Jednocześnie bardzo szeroki wachlarz działań i podejmowanych tematów oraz współpraca z innymi stowarzyszeniami, powoduje, iż Czarny Sztandar jest grupą widoczną na łódzkiej scenie społecznej.

Informacje znajdujące się w końcowej części tego rozdziału powstały w oparciu o własną znajomość aktualnej działalności łódzkich anarchistów.

Przypisy do ROZDZIAŁU II

¹ W. Karwacki, Łódź w latach rewolucji 1905-1907, Łódź 1975

² A. Rzewski, Lokaut łódzki, „Niepodległość”, s 49.

³ K. Stefański, Współczesne stronnictwa polityczne w Królestwie Polskim „Krytyka”, t. XXIX, s. 189.

⁴ Polska Partia Socjalistyczna, „Czerwony Sztandar”, nr. 165, 17 III 1909, s. 2.

⁵ W. Kołodziej, Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim, Toruń 1992, s. 66, 67, 72.

⁶ H. Rappaport, Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r., Warszawa 1981, s. 16.

⁷ E. Ajnenkiel, Rewolucyjni Mściciele, „Rocznik Łódzki”, t. XXIX, Łódź 1980, s. 146

⁸ H. Rappaport, Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r., Warszawa 1981, s. 35.

⁹ Ibid., s. 39.

¹⁰ W. Kołodziej, Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim, Toruń 1992, s. 72, 74.

¹¹ „Łodzianin”, nr 30, kwiecień 1907.

¹² E. Ajnenkiel, Rewolucyjni Mściciele, „Rocznik Łódzki”, t. XXIX, Łódź 1980, s. 144

¹³ Ibid., s. 145

¹⁴ Ibid., s.147.

¹⁵ Ibid., s.148.

¹⁵ Ibid., s.143.

¹⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Gubernatora Piotrkowskiego, sygn. 1827/1912

¹⁷ H. Rappaport, Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r., „Z pola walki”, nr 3-4, 1981, st. 194

¹⁸ W. Pawlak, Na łódzkim bruku, Łódź 1984, s. 143-144.

¹⁹ Ibid., s. 144

²⁰ L. Berenson, Z sali śmierci.

²¹ E. Ajnenkiel, Rewolucyjni Mściciele, „Rocznik Łódzki”, t. XXIX, Łódź 1980, s. 183 – 184.

²² W. Kołodziej, Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim, Toruń 1992, s. 70.

⁵⁸ Ch. Doterman, Deklaracja Wolności.

⁵⁹ J. Wollstein, W poszukiwaniu wolności, Zielona Góra 1996.

⁶⁰ Krzysztof Skiba, Przegięcie Pały.

⁶¹ Karol Skurza, Między miastówką Anarchistyczną, „Mać Pariadka”, nr 70, 1998, s. 61

⁶² Andrzej Kempa, Drugi Obieg, Łódź 1991.

⁶³ „Ortodox”, nr 4, Łódź 1991

⁶⁴ „Mać Pariadka”, nr 6, 1993, s. 62.

⁶⁵ Artur Kruczkiewicz, Ruch anarchistyczny w Polsce – program działalności 1983-1997, Mielec 1997

⁶⁶ „Czarny Sztandar”, nr. 10, 1997

Zakończenie

Zdaję sobie sprawę, iż powyższa praca nie wyczerpuje w pełni tematu ruchu anarchistycznego w Łodzi. Jednak częstokroć w wyniku braku materiałów źródłowych i z powodu upływającego czasu, niemożliwe okazało się ustalenie wielu faktów z życia grup, jak i w większości ich stanów osobowych. Znikoma literatura przedmiotu, częstokroć sprzeczne relacje oraz niektóre fakty czerpane tylko z raportów policyjnych, uniemożliwiły oddanie w sposób wierny relacji z działalności grup.

Anarchizm jako kierunek polityczny, nie odgrywał w Łodzi nigdy znaczącej roli. Jednak mimo swojego marginalnego znaczenia w życiu społeczno-politycznym był przez wiele lat stałym elementem życia miasta. Pojawiając się na początku wieku, cieszył się poparciem wśród niektórych kół robotniczych. Ze względu na postawę antypaństwową i antykapitalistyczną, anarchiści pozostawali pod ciągłą kontrolą policji, która uważała ich za jednego z głównych wrogów panującego porządku. Uniemożliwiło to dotarcie do większego grona potencjalnych sympatyków. Częstokroć skazywani na karę śmierci lub ciężkie roboty, nie potrafili stworzyć nigdy ruchu masowego, zdolnego do przeciwstawienia się strukturom państwowym. Sytuacja ostatnich lat ulega jednak zmianie. Brak represji i półlegalna działalność, pozwoliły anarchistom zaistnieć w niektórych kręgach młodzieżowych głównie wśród subkultur.

Anarchizm utożsamiany jest częstokroć z utopią ale czy utopia nie jest jak napisał prof. dr. Franciszek Ryszka: *„myślenie, które wybiega naprzód w czasie, poza granicę filozofii politycznej, a ta ostatnia wystarcza mniej więcej na jedno pokolenie (...) Jeżeli coś zostaje założone poza naszą kontrolą bywa po prostu utopią. Mówiąc*

prościej; utopia jest poza zasięgiem prognozy. Pragniemy to uzyskać dla przyszłych pokoleń, przeto przypisujemy sposób postępowania nie wedle ustalonych a priori, ale naszych współczesnych wartości. Oddzielając utopię od ideologii jest w gruncie rzeczy niemożliwe i niepotrzebne, bo to tak, jak pozbawić człowieka marzenia".

Współczesny anarchizm to również działalność w sferze kultury, jak chociażby akademicki teatr „Pstrąg”, uważający się na przełomie lat osiemdziesiątych za teatr anarchistyczny. Dlatego też oddziaływanie anarchistów na inne dziedziny życia społecznego zasługuje w przyszłości na większą uwagę. Tym bardziej, iż uważam, że z czasem wpływ anarchizmu na kapitalizujące się społeczeństwo polskie będzie coraz większy, trzeba więc nie tylko dokumentować ale i docenić ruch alternatywny dla wyłącznie konsumpcyjnego społeczeństwa.

Bibliografia

- 1 L. Kulczycki, Anarchizm Współczesny, Lwów 1902
- 2 J. Zieliński, Czy anarchizm w Polsce ma rację bytu, Paryż 1906
- 3 P. Kropotkin, Nauka współczesna i anarchizm, Lwów 1920
- 4 M. Stiner, Jedyny i jego własność, Reclam – Augsburg 1927
- 5 W. Gąsiorowski, Anarchiści, Warszawa 1935
- 6 B. Russel, Drogi do wolności, Warszawa 1935
- 7 P. Kropotkin, Etyka. Pochodzenie i rozwój moralności, Łódź 1949
- 8 H. Temkin, Bakunin i antynomie wolności, Warszawa 1964
- 9 A. Jawłowska, Drogi kontrkultury, Warszawa 1975
- 10 J. Muszyński. Ideologia i polityka współczesnego lewactwa, Warszawa 1976
- 11 W. Rydzewski, Kropotkin, Warszawa 1979
- 12 H. Rappaport, Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku, Warszawa 1981
- 13 J. Janicki. Historia i współczesność ekstremalnej lewicy, Warszawa 1981
- 14 F. Ryszka, W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1836-1939, Warszawa 1991
- 15 D. Grinberg, Anarchizm XX wieku, Sopot 1992
- 16 P. Kropotkin, Anarchizm komunistyczny, Zielona Góra 1992
- 17 H.D. Thoreau, Życie bez zasad, Zielona Góra 1993
- 18 H.D. Thoreau, Obywatelskie nieposłuszeństwo, Zielona Góra 1993
- 19 M. Hess, Wolność jedna i niepodzielna, Zielona Góra 1993
- 20 S. Home, Gwałt na kulturze. Utopia, awangarda, kontrkultura. Od Letryzmu do Class War, Warszawa 1993
- 21 E. Malasteta, Anarchia, Zielona Góra 1993
- 22 A. Malinowski, Mit wolności. Szkic o anarchizmie, Warszawa 1993

- 23 S. Morawski, Próba charakterystyki ideologii anarchistycznej, Kielce 1993
- 24 E. Abramowski, Związki przyjaźni, Kraków 1994
- 25 D. Grinberg, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914, Warszawa 1994
- 26 P. Proudhon, Do mieszkańców, Kraków 1994
- 27 P. Proudhon, O sprawiedliwości, Kraków 1994
- 28 S. Morawski, Anarchizm. Dada. Artaud, Kielce 1994
- 29 A. Żuk, Etyka anarchistów – mity wiecznie żywe, Zielona Góra 1995
- 30 E. Abramowski, Pisma wybrane, Kraków 1995
- 31 D. Grinberg, Publikacje Zebrane, Zielona Góra 1995
- 32 R. Luc Levasseur, Aż wszyscy będą wolni, Zielona Góra 1995
- 33 S. Morawski, Portret anarchisty angielskiego na tle rodzimy, Zielona Góra 1995
- 34 P. Proudhon, Administracja, policja – rozpląnięcie się rządu w organizmie ekonomicznym, Kraków 1995
- 35 P. Proudhon, Co to jest własność, Kraków 1995
- 36 M.N. Rothbard, Społeczeństwo bez państwa, Zielona Góra 1995
- 37 F. Ryszka, O anarchizmie, anarchii i granicach wolności, Kielce 1995
- 38 B. F. Skinner, Poza wolnością i godnością, Warszawa 1995
- 39 W. Staszewski, Byłem buntownikiem, Warszawa 1995
- 40 B. Fatyga, A. Tyszkiewicz, Trzeci obieg kultury, w: „Dziesięjsza młodzież”, Warszawa 1996
- 41 J. Wollstein, W poszukiwaniu wolności, Zielona Góra 1996
- 42 J. Waluszko, Ruch społeczeństwa Alternatywnego, Zielona Góra 1996

ANEKS NR 1.

Program Rewolucjonistów – Mścicieli

Grupa nasza jest organizacją terrorystyczną, polityczno-ekonomiczną, której celem jest walka o wolność klasy robotniczej spod jarzma burżuazyjnego i rządowego. Organizacja uznaje terror jako formę walki politycznej i ekonomicznej w szerokim zakresie, tak, jak w równej mierze dokonywanie ekspropriacji pieniędzy państwowych, jak i burżuazyjnych.

Nie prowadzimy walki o niepodległość Polski, domagamy się natomiast szerokiej i pełnej autonomii politycznej i kulturalnej z podziałem dóbr narodowych między wszystkich ludzi pracy. Jednym z celów organizacji naszej jest niesienie pomocy członkom swoim zamkniętym w więzieniu, czy znajdującym się na katordze oraz ich rodzinom, jeśli one znajdowały się na utrzymaniu uwięzionego i pomocy takiej potrzebują. Zobowiązani jesteśmy też do przyścia z pomocą tym, którzy rozkonspirowani pomocy tej będą potrzebować.

Zdobyte w akcjach pieniądze rozdzielane będą między wszystkich towarzyszy, w zależności od potrzeb każdego z nich, wiadoma jednak część tych pieniędzy pozostaje w kasie, oddanej pod opiekę zarządu, za co ten jest odpowiedzialny i zobowiązany w określonych terminach do składania towarzyszom dokładnych sprawozdań z wpływów i wydatków.

Członkowie Organizacji wybierają spośród siebie Zarząd, który po powołaniu zobowiązany jest do wykonywania wszystkich uchwał, podjętych na zebraniu. Ważniejsze zagadnienia organizacyjne i polityczne rozpatrywane są przez Ogólne Zebranie Członków. Każdy, kto pragnie należeć do grona Członków Organizacji i nim zostaje, ma obowiązek brania udziału w razie potrzeby we wszystkich organizowanych akcjach terrorystycznych, w przeciwnym razie nie może być członkiem Grupy Rewolucjonistów - Mścicieli.

Nie uznajemy jakichkolwiek przywódców, każdy posiada prawo głosu i wszyscy są sobie równi. Tylko na czas akcji wybiera się dowódcę, któremu wszyscy uczestnicy akcji są zobowiązani do bezwzględного posłuszeństwa. Ale tylko w akcji. Członkowie naszej organizacji zobowiązani są do zachowania ścisłej konspiracji i prowadzenia życia normalnego, aby być przykładem dla innych, na dowód, że jesteśmy ludźmi walczącymi o wolność, a ni pospolitými bandytami i złodziejami.

ANEKS NR 2.

Oświadczenie łódzkiej sekcji Federacji Anarchistycznej w sprawie polityki prowadzonej przez rząd Jerzego Buzka wobec imigrantów.

Od pewnego czasu polskie władze pod naciskiem Unii Europejskiej zaostrzają politykę wobec cudzoziemców spoza Unii. Trwa tak zwane "uszczelnianie" naszej wschodniej granicy (w odległej przyszłości zewnętrznej granicy UE), wprowadza się coraz więcej utrudnień przy jej przekraczaniu przez obywateli Ukrainy, Rosji, Białorusi, Litwy oraz innych "niepożądanych" krajów. Zauważyć należy, iż obywatelami tymi są także osoby narodowości polskiej zamieszkałe w tych państwach, którym rząd polski obiecuje pomoc, wsparcie i stopniowe zacieśnianie ich więzi z Polską. W kontekście jednak obecnej polityki rządu Rzeczypospolitej Polskiej polegającej na utrudnianiu ludziom zza wschodniej granicy przyjazdu do Polski, zapewnienia te należy uznać za zwykłe chwytły retoryczne, mające na celu ukazać rząd w dobrym świetle. Niedługo w ruchu granicznym ze Wschodem zostaną wprowadzone wizy. W odpowiedzi na działania strony polskiej, utrudnienia wprowadzą także nasi wschodni sąsiedzi.

Od lipca ubiegłego roku, Straż Graniczna wraz z policją urządzą polowania na tzw. "nielegalnych" cudzoziemców. Podczas tych zorganizowanych łapanek, nazwanych przez polskie władze akcją Obcy przeprowadzana jest "kontrola legalności pobytu" cudzoziemców w Polsce. Często są to ludzie z krajów Trzeciego Świata, uciekający ze swoich państw przed prześladowaniami, niewyobrażalną nędzą, a nawet przed śmiercią. Ludzie ci wydają zazwyczaj ostatnie pieniądze na ucieczkę ze swoich krajów i kiedy odsyłani są z powrotem do nich, to nie mają już niczego, do czego mogliby wrócić. Najczęściej zresztą osoby te nie chcą przebywać na stałe w Polsce, lecz pragną udać się do opływających w dostatki bogatych państw Unii Europejskiej. Ludzi bez ważnych papierów traktuje się jak najgorszych kryminalistów, nawet jeśli w rzeczywistości nie popełnili żadnych przestępstw przeciw mieniu, zdrowiu i życiu obywateli Polski. Przy pomocy mediów rozkręca się histerię przeciwko "obcym" i "nielegalnym", kreując ich na jedno z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa naszego kraju, gloryfikując jednocześnie męstwo pracowników Straży Granicznej i policjantów wyłapujących bohatersko groźnych kryminalistów. Łapanki wyglądają zazwyczaj tak: oddział policji i Straży Granicznej, nierzadko uzbrojony w broń długą, otacza budynek, w którym przebywają obcokrajowcy, poczym zatrzymuje się (często z użyciem przemocy) znajdujących się tam ludzi i transportuje się ich do punktu zbiorczego, gdzie oczekują na deportację. Zazwyczaj są to sale gimnastyczne lub inne przystosowane do tego celu budynki. W Polsce istnieją także obozy deportacyjne, areszty i inne tego typu instytucje. Na rękach zatrzymanych osób maluje się numery identyfikacyjne, a tereny obozów otoczone są drutem kolczastym.

Od początku grudnia w Komendzie Głównej Straży Granicznej w Warszawie działa bezpłatny telefon interwencyjny. Można zgłaszać tam wszystkie informacje dotyczącego nielegalnego przekraczania granicy (między innymi przetrzucenia imigrantów, "nielegalnym" pobycie cudzoziemców w Polsce, etc.). Wszystkim donosicielom gwarantowana jest anonimowość. Telefon jest darmowy - bez płacenia

można dzwonić na ten numer z całego kraju. Podajemy numer telefonu jeśli ktoś chciałby z niego skorzystać: 0-800-422-322. W dzień informacje przyjmuje dyżurny, sekretarka czynna jest całą dobę.

Znamiennym jest także kryptonim akcji, odwołujący się do irracjonalnego strachu człowieka przed tym co obce i nieznanne. Odmiennosc budzi lęk, a lęk odpowiednio stymulowany rodzi agresję, czego przykładem może być zachowanie kulturalnego skądinąd narodu niemieckiego w latach trzydziestych w stosunku do wszystkiego tego, co nie było niemieckie. Odpowiednia propaganda, umiejętna manipulacja sprawiły, iż przeważającą część tego narodu ogarnął faszystowski amok. Z niepokojem zatem przyglądamy się propagandzie prowadzonej przez władze polskie odwołujące się do najniższych instynktów człowieka. Zamiast wpajania w społeczeństwo polskie szacunku do innych ludzi, odruchu solidarności z doświadczonymi przez los, tolerancji wobec uciekinierów, tolerancji, która powinna być bliska potomkom szesnastowiecznej szlachty polskiej przyjmującej do Rzeczypospolitej uciekinierów z całej Europy, rząd polski generuje postawy nietolerancji i ksenofobii. Zadziwiające jest także i to, iż rząd ten deklaruje się jednocześnie jako rząd pielęgnujący wartości chrześcijańskie, a na jego czele stoi człowiek ostentacyjnie podkreślający, że jest ewangelikiem.

Jeszcze nie tak dawno oburzaliśmy się, gdy Niemcy i inni deportowali naszych rodaków. Dzisiaj robimy to samo. Krótkowzroczna polityka władz polskich, pomimo wspaniałych deklaracji o dobrosąsiedztwie z krajami Europy Wschodniej, pogłębia niechęć pomiędzy naszymi narodami i budzi nastroje nacjonalistyczne po obu stronach granicy. Nowa "żelazna kurtyna" na wschodzie powoli staje się faktem.

Powodem obecnej postawy władz Polski jest chęć przypodobania się Zachodowi w imię rzekomych korzyści, które ma osiągnąć Polska po wejściu do Unii Europejskiej. I tak na przykład pan poseł Andrzej Potocki z Unii Wolności w wypowiedzi dla Gazety Wyborczej z dnia 29. 10. 98 roku nie pozostawił w tym względzie najmniejszych wątpliwości: " Deportacja osób nielegalnie przebywających na naszym terytorium to wypełnianie zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej. Ma to dowieść, że polskie granice są szczelne i że Unii nie grozi zalew nielegalnych uchodźców." Wcześniej, dziewiątego lipca socjaldemokratyczny kanclerz Niemiec, Gerhard Schroeder podczas swojej wizyty na Ukrainie pouczył Polaków i Ukraińców, że Polska pragnąc przystąpić do Unii musi przestrzegać unijnego prawa i powinna wprowadzić wizy dla Ukraińców. Jak widać rząd Polski jest pilnym uczniem naszego nowego wielkiego brata z Zachodu i wprowadza szybko w życie nauki zachodnich polityków, nie bacząc przy tym na negatywne skutki swoich poczynań. W zamierzeniach polityków zachodnich Polska ma być strefą buforową pomiędzy bogatymi państwami Unii a ubogimi państwami Wschodu. Rękami Polaków mają być wyłapywani niepożądani w Unii goście. Warto zdać sobie w tym momencie sprawę, że bogactwa krajów Unii, których ma bronić przed wygłodniałymi imigrantami ze Wschodu Polska, pochodzą w dużym stopniu z wielowiekowego wyzysku krajów podbitych przez państwa zachodnie. Kolonializm państw zachodnich spowodował bowiem napływ kapitału i bogactw z krajów skolonizowanych do Europy Zachodniej, dzięki czemu mógł w tych krajach bardzo wcześnie rozwinąć się kapitalizm. Po wycofaniu się z koloni, Zachód prowadzi politykę neokolonialną, polegającą na uzależnieniu ekonomicznym od siebie byłych kolonii. Wiadomo powszechnie, że były kraje kolonialne stanowią zaplecze surowców i taniej siły roboczej dla państw Zachodu. Jednocześnie Zachód nie pozwala na rozwinięcie się w tych krajach przemysłu produkującego wyroby cechujące się dużym stopniem przetworzenia, skazując tym samym kraje rozwijające się na produkty zachodnie i rozwijanie przemysłu o niskim stopniu przetwórstwa. W ten sposób Zachód pozyskuje tanie surowce z krajów

rozwijających się, przetwarza je u siebie, a następnie gotowe produkty sprzedaje, po cenach znacznie wyższych od pozyskanych surowców, państwom z których pochodziły surowce. Jeśli już pojawiają się w krajach Trzeciego Świata gałęzie przemysłu cechującego się wysokim stopniem przetwórstwa, czyli jeśli przetwarzanie surowców następuje w krajach rozwijających się, w krajach, z których pochodzą surowce, to najczęściej przemysł ten jest w rękach firm zachodnich. Na tym właśnie polega polityka neokolonializmu. Ciekawe, że na przykład z krajów azjatyckich najwyższy rozwój i dobrobyt osiągnęły te kraje, które nie były koloniami państw zachodnich, tj. Japonia czy Korea Południowa. Krajom postkolonialnym trudno jest natomiast stanąć na własnych nogach ze względu na uzależnienie od byłych kolonizatorów. W przypadku częstych w tych krajach fal głodu państwa zachodnie wysyłają im skromną pomoc, nie pozwalając wszakże na uniezależnienie się ich od siebie, gdyż to oznaczałoby utratę zysków Zachodu czerpanych przezeń z obecnych układów politycznych i gospodarczych na świecie. Jeśli jednak mieszkańcy krajów rozwijających się uciekają przed nędzą wywołaną w znacznym stopniu kolonializmem i neokolonializmem Zachodu właśnie na bogaty ich koszt Zachód, to sytuacja taka wywołuje niezadowolenie społeczeństw krajów bogatych, które nie są skłonne do rzeczywistej pomocy krajom Trzeciego Świata. Powstaje więc w efekcie tragiczna antynomia; z jednej strony bowiem widać na świecie głód i ubóstwo, z drugiej strony natomiast, na bogatym Zachodzie ludzie chorują z przejedzenia, a co najtragiczniejsze, chcą konsumować coraz więcej, zamykając granice na uchodźców z biednych krajów. W nadchodzącym stuleciu problem ten urośnie do katastrofalnych rozmiarów. Zgodnie z prognozami uczonych, przy zwiększającej się ciągle konsumpcji społeczeństw wysoko rozwiniętych, w XXI wieku wyczerpie się większość z surowców naturalnych naszej planety. Należy się domyślać, że te, które pozostaną, znajdą się, o ile już się nie znalazły, pod kontrolą bogatych państw kapitalistycznych, co doprowadzi do nasilenia konfliktów pomiędzy państwami bogatej Północy i biednego Południa, a obecna fala emigrantów uciekających na Zachód z państw Trzeciego Świata wyda się zaledwie małym strumyczkiem przy wielkich rzeszach biedaków, które będą pragnęły przedostać się na Zachód. Polsce w nadchodzącym stuleciu ma przypaść rola wschodniej flanki świata dobrobytu, zresztą flanki niekoniecznie doświadczającej pełni tego dobrobytu. Naszym kosztem Zachód pragnie obronić się przed wypiciem piwa, które naważył. To my mamy wykonać za państwa zachodnie brudną robotę polegającą na zatamowaniu zalewu obywateli państw Trzeciego Świata, którzy w nadchodzącym stuleciu już nie tysiącami, ale milionami będą napływać do krajów szczęśliwej konsumpcji odbywającej się kosztem biedaków.

Nam, anarchistom, rola bufora lub filtru Unii Europejskiej nie przypada do gustu. Nie chcemy, aby nasz kraj brał udział w moralnie wątpliwych przedsięwzięciach Zachodu. Zresztą Rzeczpospolita nigdy nie brała udziału w polityce kolonialnej Zachodu, nie widzimy więc powodu, dla których mielibyśmy ponosić konsekwencje za to, czego nie zrobiliśmy i pić piwo nawarzone przez Zachód. Nie chcemy bronić dobrobytu powstałego w oparciu o wyzysk Indian, Afrykanów, Azjatów. Polska nie należy ani do Zachodu, ani do Wschodu. Ze względu na położenie pomiędzy Wschodem i Zachodem kultura naszego narodu posiada swoiste i niepowtarzalne cechy, które predestynują nas do bycia pomostem pomiędzy Zachodem i Wschodem, a nie bycia częścią jednego bądź drugiego. Chcemy suwerenności i autonomii, a nie czapkowania raz przed Moskwą, innym razem przed Brukselą. Źródłem wielkości szesnastowiecznej Rzeczypospolitej była otwartość na ludzi różnych kultur, narodów, ras i wyznań. Na terenach Rzeczypospolitej spotykały się rozliczne narody i kultury ubogacając polską kulturę. Podczas gdy na Zachodzie szalały wojny religijne i nietolerancja, w Rzeczypospolitej rozwijała się demokracja bezpośrednia oraz kwitła wolność

obywatelska i religijna. Kłopoty przysły wraz z Zachodnimi władcami, którzy nie rozumieli ducha wolności braci szlacheckiej, dążąc do ograniczenia swobód i pluralizmu. My, anarchiści kontynuujemy ducha wolności, pluralizmu i tolerancji rozkwitłego wśród szlachty Rzeczypospolitej w szesnastym wieku, ducha opluwanego i nie rozumianego zarówno przez czerwoną burżuazję w PRL- u, jak i przez władających obecnie Polską japisów i mieszcuchów z ugrupowań postsolidarnościowych. Przyszłości naszego narodu upatrujemy w pluralizmie i otwarciu się na innych, a zarazem także w suwerenności i wolności Rzeczypospolitej, a nie płaszczeniu się przed biurokratami z Unii Europejskiej. Kierując się owym duchem wolności, delegaci zebrani na XX Zjeździe Federacji Anarchistycznej w Polsce podjęli uchwałę, zgodnie z którą we wszystkich trzydziestu kilku ośrodkach należących do Federacji, w dniu dziewiątego listopada zostanie przeprowadzona akcja " Żaden człowiek nie jest nielegalny" mająca na celu napiętnowanie niegodnych praktyk prowadzonych przez rząd Jerzego Buzka, a wymierzonych w emigrantów uciekających przed nędzą i prześladowaniami ze swoich krajów. Częścią akcji "Żaden człowiek nie jest nielegalny" jest niniejsze oświadczenie łódzkiej sekcji Federacji Anarchistycznej. Uważamy, że NIKT NIE JEST NIELEGALNY. Każdy człowiek ma prawo mieszkać gdzie chce, bez względu na status majątkowy, kolor skóry czy pochodzenie. Namawiamy do czynnego przeciwstawienia się operacji OBCY. Musimy powiedzieć nie dla tworzenia się żelaznych granic w Europie.

ANEKS NR 3.

Zdjęcia

Łódzcy Anarchokomuniści członkowie
„Internacjonau” skazani wyrokiem Sądu Wojennego na ciężkie roboty.

Zwłoki zastrzelonego po dwudniowym oblężeniu Jakuba Dryni

Zwłoki rewolucjonisty-mściciela Słabosza

Spalone zwłoki dwóch mścicieli, znalezione po ugaszeniu pożaru w
oblężonym domu na ulicy Zielonej.

29.IV.00 demonstracja pt. „Żadnych Szans Rasistom i Faszystom”

9.XII.96 wiec w rocznicę Nocy Kryształowej

24.VI.00 demonstracja w związku z narastającą biedą w mieście.

ANEKS NR 4.

Winiety pism anarchistycznych.